OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 27 MARCA 1929 ROKU. Nr. 85.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

ZWŁOKI MARSZAŁKA FOCHA

SPOCZĘŁY W DOMU INWALIDÓW.

W PRZEDZIEŃ POGRZEBU.

Paryż, 26.3. (PAT) Od wczesnego ranka Paryż przybrał wygląd żałobny. Olbrzymie tłumy paryżan i osób, przybyłych z prowincji, oraz z zagranicy, gromadzą się na ulicach, któremi ma przechodzić kondukt pogrzebowy.

Wzdłuż tych ulic ustawiają się oddziały wojskowe, tworzące szpaler.

Na gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają żałobne chorągwie. Latarnie uliczne przesłonięte są czarną krepą. Sklepy, banki, urzędy, szkoły są zamknięte. Wiele miast prowincjonalnych urządza dziś miejscowe ceremonje żałobne.

Pisma poświęcają całe kolumny szczegółom ceremonji pogrzebowej, przybyciu delegacyj różnych państw i ogłaszają oświadczenia ambasadorów i ministrów pełnomocnych państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

W KATEDRZE NOTRE DAME.

Paryż, 26.3. (PAT) W dniu pogrzebu marszałka Focha Paryż przyjął charakterystyczny wygląd.

Całe życie miasta skupiło się na ulicach, któremi miał przechodzić kondukt pogrzebowy.

Na dachach domów tłumy widzów.

Katedra Notre - Dame bogato udekorowana poczwórną draperją.

Wszystkie światła przysłonięte są krepą. Na poduszkach spoczywają insygnia marszałka oraz szabla i czapka zmarłego. Olbrzymie tkaniny trój kolorowe przykrywają katafalk.

Religijna ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się w katedrze Notre Dame o godzinie 9-ej w obecności prezydenta Doumergue'a, rodziny zmarłego, członków rządu, przedstawicieli państw zagranicznych, delegacyj oddziałów wojskowych.

Obecny był również arcybiskup Paryża margrabia Dubois i nuncjusz apostolski. W czasie nabożeństwa orkiestra odegrała utwory Bethovena, Faure'ga, Saint - Seansa.

Modły odprawił margr. Lucon arcybiskup Reims.

ŻAŁOBNY KONDUKT.

Paryż, 26.3. (PAT) Po nabożeństwie w katedrze Notre Dame orszak żałobny skierował się przez ul. Rivoli, pl. Zgody, Pola Elizejskie i most Aleksandra ku Domowi Inwalidów.

Za trumną szli przedstawiciele wszystkich państw, delegacje wszystkich oddziałów wojskowych.

Bezpośrednio za wojskiem szło duchowieństwo z kardynałem Dubois. Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi byli w galowych ornatach, zaś kardynał Dubois w płaszczu purpurowym. Przed samą trumną niesiono ordery oraz prowadzono wierzchowca marszałka, okrytego krepą. Obok trumny szli trzej marszałkowie Francji, marszałkowie Anglji, minister wojny Painleve, generał amerykański Pershing. Za trumną szli członkowie rodziny i tuż obok prezydent republiki Doumergue.

O godzinie 10.15 wśród ciszy i ogólnego wzruszenia trumna umieszczona została na lawecie armatniej, zaprzężonej w siedem koni i przykryta trój kolorowym sztandarem. Rozległy się głosy dzwonów i ostre dźwięki trąbek gwardji republikańskiej i w chwilę potem orszak ruszył naprzód przez wypełnione tłumami ulice.

Po dojściu na plac Zgody orkiestry wojskowe odegrały Marsyljankę, a artylerja dała 21 strzałów armatnich. Nad konduktem przez cały czas krążyło 60 samolotów wojskowych.

Po dojściu orszaku na plac przed Domem Inwalidów, gdzie we wszystkich oknach, na dachach, balkonach i drzewach roiło się mrowie ludzi, armata polowa, koń marszałka oraz podoficerowie, niosący odznaczenia i ordery zmarłego, zostali ustawieni pomiędzy dwoma trybunami, na których zasiadły osobistości urzędowe z prezydentem Doumerguen. Po bokach zasiedli książęta Walji i Flandrji. Członkowie Związku byłych uczestników wojny ustawili się przed trybunami.

Wtedy na specjalnie urządzonej trybunie ukazał się Poincare, który w głębokiem wzruszeniu wygłosił przemówienie, którego słuchanie ułatwiały ustawione obok głośniki.

Po przemówieniu Poincarego przed trumną marszałka Focha przedefilowały oddziały wojskowe francuskie pjod wodzą gubernatora Paryża, generała Gourauda oraz oddziały wojsk sojuszniczych, które brały udział w orszaku żałobnym, wreszcie batalјony i szwadrony wszystkich rodzajów broni.

Następie trumna na lawecie armatniej wprowadzona została do wnętrza Domu Inwalidów, dokąd weszli tylko członkowie rodziny, prezydent Doumergue, książęta Walji i Flandrji, ambasadorowie i ministrowie pełnomocni, marszałkowie Francji i najbliższa rodzina zmarłego. Wrota, wiodące do Domu Inwalidów, zostały zamknięte.

Przed ostatecznem umieszczeniem obok grobu Napoleona trumna umieszczona została tymczasowo w grobowcu gubernatorskim. Nad trumną odśpiewano kilka pieśni żałobnych i odprawiono modły.

NIEMCY WOBEC POGROMCY.

Berlin, 26.3. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ambasador niemiecki Paryża nie bierze udziału w żadnych oficjalnych uroczystościach żałobnych, związanych ze śmiercią marszałka Focha i nie wyśle swych przedstawicieli ani na nabożeństwo, ani do konduktu pogrzebowego, ani też na ceremonję złożenia zwłok w Domu Inwalidów.

Natomiast w czasie uroczystości żałobnych na gmachu ambasady niemieckiej w Paryżu spuszczono chorągiew niemiecką do połowy masztu na znak żałoby.

IRENA CZAMAŃSKA

córka b. p. Witolda i Michaliny Weinzieherowej

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 26, zmarła dnia 22 marca 1929 r. w Otwocku i pochowana została w dniu 24 marca 1929 r. na cmentarzu żydowskim w Warszawie, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku

1717 **RODZICE, BRAT i RODZINA.**

ś. † p.

ANTONINA z ZARYCHTÓW MAJERSKA

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 26 marca 1929 roku, w szpitalu miejskim w Katowicach, przeżywszy lat 34.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek 28 marca 1929 r., o godz. 3 po poł. z domu żałoby w Wojkowicach Komornych, do kościoła i na cmentarz parafjalny.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w smutku

1719 **Mąż, córeczka, rodzice, siostry i bracia.**

Premjer Bartel

ZACHOROWAŁ.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.). Niedyspozycja premjera Bartla, który nie opuszcza mieszkania od 2 dni okazała się poważniejsza.

Lekarze stwierdzili u p. premjera anginę, która ma jednak przebieg dość lekki.

Premjer gorączkuje i pozostawać będzie musiał przez kilka dni w domu.

Prócz wniosku Kl. Nar.

ODPADŁY PRZEDŁOŻENIA RZĄDOWE.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.). Przed zamknięciem sesji sejmowej na posiedzeniu poniedziałkowem min. skarbu Grodyński zwrócił się do marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego o załatwienie przez izby dwu ustaw: 1) kredyt na P. W. K. w Poznaniu w wysokości 1.200.000 zł., 2) uprawnienie na zakup obligacyj za 125 milj. zł.

Obaj marszałkowie oświadczyli gotowość załatwienia tej sprawy, a m. Szymański zamierzał nawet telegraficznie zwołać posiedzenie Senatu na środę, lub czwartek.

Ponieważ jednak sesja zamknięta została zaraz po uchwaleniu budżetu, a przed wnioskiem Klubu Nrodowego w sprawie t. zw. „wesołych budżetów", po którym to wniosku miała przyjść kolej na wymienione dwie ustawy, przeto i te przedłożenia rządowe odpadły.

PRZEGLĄD PRASY.

Ewidencja

DZIAŁACZY POLITYCZNYCH

Jak już donosiliśmy, na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, prof. Winiarski (klub narodowy) złożył deklarację, uzasadniającą stanowisko klubu narodowego, głosującego przeciwko uchwaleniu funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych. W deklaracji tej prof. Winiarski zaznaczył, że nie wszystkie pieniądze z funduszu dyspozycyjnego idą na walkę ze szpiegostwem, ale także na akcję, która nie ma nic wspólnego z tą walką, a wzbudzić musi zdziwienie i zaniepokojenie. Tutaj przytoczył prof. Winiarski pewien okólnik, o następującej treści wedle sprawozdania zamieszczonego przez „Kurjer Warszawski":

Reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 listopada 1926 r. Nr. PP. 2431, uzupełnionym pismem z dnia 9 lutego 1929 roku, **zarządzone zostało zaprowadzenie ewidencji personalnej jednostek, wykazujących większą aktywność polityczną lub społeczną.** Założenie ewidencji ma być przeprowadzone według niżej podanych zasad:

1) W zakładaną ewidencję mają być ujęte nietylko jednostki, które ujawniły swą działalność, jako członkowie polskich legalnych organiazcyj politycznych lub społecznych, ale także i takie jednostki, które nie należąc do żadnych organizacyj, mają wpływ na urabianie polskiej opinji publicznej w granicach powiatu lub w szerszym zakresie. **Rzeczą panów starostów (prezydentów) będzie wyczuć, jakie jednostki winny bezwzględnie znaleźć się w ewidencji polskich działaczy,** w każdym jednak razie należy w ewidencję ująć **najwybitniejsze jednostki,** zamieszkałe stale w danym powiecie i mające tam swój wyrobiony autorytet, najwybitniejszych duchownych wyznań chrześcijańskich i innych, wszystkich bez wyjątku polskich członków sejmików i wydziałów powiatowych, sejmiku i wydziału wojewódzkiego, oraz członków rad i zarządów (magistratów) większych miast, lub centr w powiecie.

Punkty 2 i 3 okólnika zawierają techniczne wskazówki co do prowadzenia kartoteki. Punkt 4 brzmi:

Ewidencję polskich działaczy politycznych i społecznych prowadzi się **systemem trójstopniowym** t. zn. w Ministerstwie spraw wewnętrznych, w urzędzie wojewódzkim oraz w starostwach powiatowych i grodzkich (Gdynia), względnie magistratach miast wydzielonych (Toruń i Grudziądz). Ewidencje, prowadzone w starostwach (magistratach) mają zawierać **nazwiska wszystkich polskich działaczów społecznych i politycznych** (z wykluczeniem osób o działalności wybitnie wywrotowej), których sfera wpływów ma znacznie dla obszaru conajmniej jednego powiatu. Ewidencje prowadzone przez urzędy wojewódzkie mają obejmować jednostki, których sfera wpływów politycznych lub społecznych obejmuje obszar większy, aniżeli jednego powiatu. Wreszcie Ministerstwo spraw wewnętrznych obejmuje swą ewidencją jednostki, mające swój wyrobiony autorytet polityczny lub społeczny na obszarze szerszym (conajmniej jednego okręgu wyborczego).

W punktach 5 i 6 poucza p. wojewoda starostów i prezydentów miast o poufności przy zbieraniu materjału, oraz o przesyłaniu wyższym władzom wypełnionych przez siebie kart ewidencyjnych, poczem następuje punkt 7:

Gdy pewien polski działacz polityczny lub społeczny przenosi się na stałe z jednego okręgu administracyjnego na teren obcy przesłać należy odpis jego karty głównej (ewent. także kart dodatkowych) władzy administracyjnej I-szej instancji właściwej dla miejsca nowego pobytu lub działania, orygnał zaś kart zameścić w odrębnym dziale działaczy nieczynnych. Do działu działaczy nieczynnych należy również przenieść karty tych jednostek, które czy to z pobudek osobistych, czy też jakichkolwiek innych, przestały trwale brać udział w życiu politycznem lub społecznem.

Gdy odnośny działacz zaznaczy się po pewnym czasie nową działalnością, należy jego kartę główną i dodatkowe przenieść z powrotem do działu działaczy czynnych.

Okólnik kończy się następującym ustępem:

Dla przechowania kartoteki dostarczone będą panom starostom (prezydentom) **specjalne skrzyneczki drewniane, które należy przechowywać pod zamknięciem.**

Jednocześnie z niniejszem pismem wysyła się w osobnej paczce odpowiednią ilość kart głównych i dodatkowych.

Załącz. 2 (wzór A i B) oraz w osobnych paczkach 300 kart głównych i 300 kart dodatkowych.

W objaśnieniach do okólnika poucza się, że „ewidencja" ma dotyczyć nietylko działalności politycznej i społecznej działaczów polskich, lecz także życia ich prywatnego, przyczem wskazuje się wyraźnie na „skłonności" i „namiętności".

P. Putek: Jeszcze odciski palców zrobić.

Pos. Winiarski: W sprawie tego okólnika wnosimy osobno interpelację. Zrozumiałe, że w tych warunkach głosować będziemy przeciw poprawce Senatu w sprawie przywrócenia funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych. (Oklaski na prawicy).

Rekonstrukcja gabinetu

przewidywana jest po świętach.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.). Już od dłuższego czasu zarówno w kołach politycznych jak i nawet w części prasy chodzą słuchy o zmianach w rządzie.

W sferach decydujących omawiano rzeczywiście możliwość zmian w gabinecie a nawet rekonstrukcji całego gabinetu.

Rozmowy te toczyły się już od chwili dymisji ministra Czechowicza i mianowania jedynie kierownika tego ważnego resortu, a nie ministra, co nie może mieć miejsca na stałe lub nawet na dłuższy czas.

Głośno mówi się również w sferach gospodarczych o chęci ustąpienia ze względów czysto osobistych ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

W toku ostatnich prac zaszły okoliczności, które wskazują na możliwość zmian również w innych resortach.

Wiadomem było, że w czasie trwania sesji budżetowej zmiany te nie nastąpią.

Obecnie po zamknięciu sesji Sejmu i Senatu sprawy stały się aktualne.

Po świętach nastąpi rekonstrukcja gabinetu, w tej chwili jednak niepodobna ustalić, w jakich rozmiarach nastąpią zmiany w Rządzie. W każdym razie rekonstrukcja będzie sięgała głęboko.

Wymieniane są nazwiska min. Jurkiewicza, Niezabytowskiego, Staniewicza, jako tych, którzy mają odegrać wybitną rolę.

Duże wrażenie wywołała nieobecność premjera Bartla na posiedzeniu poniedziałkowem Sejmu. Skądinąd powstają pogłoski, że premjer Bartel w celach kuracyjnych wyjedzie zagranicę, prawdopodobnie do Paryża.

Groźba powodzi.

Narazie niema niebezpieczeństwa.

Warszawa, 26.3 (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych ruszyły lody na Wiśle.

Stosunkowo niski stan wody powoduje, że płynąca kra zatrzymuje się na mieliźnie.

Pod Bielanami utworzył się zator.

Dotychczas niema obawy o zalanie niżej położonych miejscowości w granicach Warszawy, które zabezpieczone są od wody nawet przy poziomie 6 i pół metra.

Stan wody, jak dotąd, waha się około 2 i pół metra.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.). Lody na Wiśle ruszyły, między godz. 4 a 5.

Gdy lody ruszyły, nad Wisłę przybył Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu korpusu dyplomatycznego.

Brak mięsa w Wiedniu

wskutek przeszkód w importowaniu z Polski.

Wiedeń, 26.3 (A.W.). Nowe przepisy weterynaryjno-policyjne wywołały w tutejszej wielkiej hali targowej ogromne poruszenie wśród spożywców mięsa.

Narazie nie brakuje jeszcze towaru, ale zachodzi obawa, że o ile austrjackie władze graniczne w dalszym ciągu będą wykonywać nowe przepisy, to bezpośrednio przed świętami dojdzie do ogromnej drożyzny z powodu braku mięsa.

Burmistrz Wiednia Seitz wczoraj interwenjował w tej sprawie u kanclerza ks. Seipla.

Kanclerz oświadczył, że jeszcze nie jest dokładnie poinformowany i że oczekuje dopiero szczegółowego sprawozdania.

Na jutro zapowiedziana jest z Polski przesyłka 20 wagonów mięsa, nadejdzie jednak tylko 15 wagonów, bo 5 odesłano na granicę z powrotem.

Większość pism tutejszych zajmuje w tej sprawie stanowisko bardzo opozycyjne przeciwko rządowi.

„Arbeiterzeitung" stwierdza, że nowe rozporządzenie jest bezsensowne i bezcelowe.

„Die Stunde" oświadcza, że okazuje się coraz jawniej, iż chodzi tylko o sztuczne ograniczenie dowozu mięsa, czyli o spełnienie życzeń hodowców krajowych kosztem konsumenta.

Handlarze mięsa w hali targowej projektują dalsze kroki.

Dzisiaj pojawiła się nowa pogłoska, że zamierzają oni ewentualnie strajkować.

18-ta loterja klasowa.

OSIEMNASTY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-ej państwowej loterji padły następujące wygrane:

3.000 zł. — N-ry: 17961 30318 120777

2.000 zł. — N-ry: 41986 132303 154493.

1.000 zł. — N-ry: 1680 36834 43223 53250 55277 60215 60822 67906 70017 85127 91507 93742 95985 96900 97607 112242 115467 118088 161411.

600 zł. — N-ry: 10303 22286 23116 25236 26852 31959 33732 36405 39041 50699 54529 63194 69683 71774 82811 83380 86746 100830 102549 116330 119667 120229 123366 124186 138089 146937 155221 159497 166772 173235.

500 zł. — N-ry: 1639 4180 5221 5739 7159 8172 11556 12874 13060 13310 13837 14248 15514 15553 19003 19215 20798 21681 23693 24784 28695 34369 34546 35735 36166 36440 38606 38694 42805 43827 48549 49389 50362 50389 51911 53567 54709 55722 55752 56999 57959 58884 59216 60483 60940 61374 61735 64107 64627 65500 66029 68463 68530 73192 73592 73841 76645 79529 80296 81187 82075 82730 82784 86824 90147 90581 90589 91268 95068 97409 97983 98222 98791 99604 101461 101622 101737 101850 101978 105088 105354 105492 108986 112516 112648 117782 119123 119713 120739 120946 121010 128369 128707 128741 128933 131215 134076 136385 136483 145544 147306 147329 148022 148480 152233 153679 153894 153935 154192 155369 156232 156828 157884 159415 161922 162380 162885 163212 166197 167704 169358 169563 170713 171718 174448.

Z powyższych numerów niżej wyszczególnione większe wygrane padły w kolekturze

JÓZEFA HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, 3-go Maja 23, oddział w Dąbrowie Górniczej, 3 Maja 14:

Zł. 500 na nr. 161922

oraz 31 stawek, których wykaz każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie. **Tamże zamienia się wygrane stawki na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 16-go kwietnia rb. włącznie.**

Obrady klubów

PRZED ODJAZDEM NA ŚWIĘTA.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.). Dziś we wtorek bawiło w Warszawie jeszcze wielu posłów ze względu na djety i na obrady klubowe.

Między innymi obradował klub B. B. Na posiedzeniu tego klubu p. Sławek udzielał dyrektyw klubowi, co do pracy w terenie.

Demokratyczne zarządzenie

O DOWODACH OSOBISTYCH.

Warszawa, 26.3 (A.W.). Ministerstwo spraw wewn. wydać ma zarządzenie, aby samorządy nie pozwoliły na wpisywanie tytułów rodowych do dowodów osobistych.

Prezes Sądu Najwyższego

O SWOJEJ DYMISJI.

Warszawa, 26.3 (A.W.). „A. B. C." dziś podaje wywiad z prezesem Sądu Najwyższego Mogilnickim.

Prezes oświadczył, iż motywów tego usunięcia nie zna.

Pozatem twierdzi, że nie przypuszcza, aby na jego usunięcie miał wpłynąć fakt iż stał twardo na stanowisku, że wiceminister nie może piastować urzędu generalnego komisarza wyborczego.

OD ADMINISTRACJI.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY DLA NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH PRENUMERATORÓW, BLANKIETY P. K. O. CELEM UISZCZENIA PRZEDPŁATY ZA M-SIAC KWIECIEŃ.

Odznaczenia

ZA PRACĘ W CHORZOWIE.

Warszawa, 26.3 (Pat). Dnia 25 bm. Minister przemysłu i handlu inż. Kwatkowski dokonał uroczystej dekoracji orderem Odrodzenia Polski inż. Adama Podoskiego, dyr. gen. Polskiej Fabryki Zw. Azot. w Chorzowie za zasługi, położone przy przejęciu przez władze polskie fabryki chorzowskiej, oraz na polu propagandy nawozów sztucznych i rozwoju eksportu.

Odznaką krzyża komandorskiego oraz krzyża kawalerskiego orderu Odrodzenia Polski nż. Feliksa Stattlera p. o. dyr. technicznego tejże fabryki za pracę niepodległościową i zasługi na polu gospodarczem i inż. Ludwika Brzozowskiego, członka zarządu fabryki, za zasługi, położone na polu pracy niepodległościowej oraz na polu zorganizowania sprzedaży wytworów Państwowej Fabryki Zw. Azot. w Chorzowie.

Duchowieństwo katolickie

A TRYUMF MUSSOLINIEGO.

Rzym, 26.3 (A.W.). Bardzo pomyślny dla Mussoliniego wynik wyborów przyjęto w Watykanie z wielką radością.

Kurja Papieska uważa obecny plebiscyt jako ogólne uznanie paktu laterańskiego.

Do pomyślnego wyniku przyczyniło się w niemałym stopniu duchowieństwo katolickie

Primo de Rivera

ZAMIERZA USTĄPIĆ.

Paryż, 26.3 (A.W.). W tutejszych kołach oczekują lada dzień dymisji Primo de Rivery.

Pozostanie obecnego dyktatora u władzy byłoby katastrofą dla kraju.

Primo de Rivera miał lojalnie przyznać się do tego, iż nie zamierza podobno prosić króla o odnowienie mu władzy dyktatorskiej na nowy okres 5-letni.

ZATARG

ANGLJI ZE ST. ZJEDNOCZONEMI.

Londyn, 26.3 (Tel. wł.). Okręty Stanów Zjednoczonych zatopiły okręt angielski „Imalone", podejrzany o przemycanie alkoholu do suchej Ameryki.

W związku z tem londyńskie koła dyplomatyczne oceniają sprawę zatopienia okrętu „Imalone" przez amerykańskie okręty strażnicze bardzo pesymistycznie.

„Daily Telegraph" pisze, iż Anglja wstrzyma się prawdopodobnie od oficjalnego protestu aż do chwili, kiedy sprawa nie zostanie dokładnie wyjaśniona.

Idzie przedewszystkiem o stwierdzenie, czy okręty amerykańske strzelały w obrębie ustalonej granicy przybrzeżnej.

Na wszelki wypadek Anglja nie zaakceptuje zasady, jakoby okrętom amerykańskim wolno było strzelać na podejrzane okręty poza obrębem granicy nadbrzeżnej.

O polskie kolonje zamorskie.

Projekty w perspektywie obecnej propagandy Ligi morskiej i rzecznej.

II) Sprawa pozyskania kolonij zamorskich dla Polski nie po raz pierwszy w naszych dziejach staje się sprawą publiczną. Już po upadku powstania listopadowego grono wybitnych emigrantów planowało przeniesienie armji polskiej do Patagonji, celem skolonizowania tego kraju. Ddam Czartoryski wraz z Michałem Czajkowskim (późniejszym Sadyk Paszą) myśleli poważnie nad kolonizacją Anatolji, zakładając tam po dziś dzień istniejące miasteczko Adampol. Znane są powszechnie plany generała Bema, co do skupienia żywiołu polskiego w Algierze. W 1874 r. Konrad Branicki w Paryżu ofiarowuje zamieszkałej tam emigracji 240 tys. franków celem skolonizowania Polaków, niezajętych jeszcze wówczas przez żadne państwo, wysp Oceanji . W tym że czasie, z inicjatywy Saporskiego, skupia się w Paramie wychodźtwo polskie do Brazylji, by stać się fundamentem i podstawą całej ideologji „Nowej Polski“ na tym terenie. W 1882 r. wyrusza na podbój Karmeruru Rogoziński.

A iluż to gorących zwolenników idei kolanjalnej, nie mając poparcia własnego rządu i własnego społeczeństwa, musiało ofiarować swą służbę obcym mocarstwom, które chętnie korzystały z usług polskich zdobywców. Wszak nie kto inny, jak Polak Maurycy Beniowski, któremu Słowacki poświęcił swój cudowny poemat, zdobył dla Francji Madagaskar. Wszak to słynny obrońca Lwowa, Jan Krzysztof Arciszewski zdobywał dla Holandji kolonje południowo-amerykańskie. Gdyby Strzelecki miał za sobą wolne państwo polskie, to może dziś koło góry Kościuszki w najnowszej części świata, Australji, jakaś nowa Wielkopolska, a nie Nowa Walja, się rozciągała.

Widzimy więc, że idea kolonjalna nie jest u nas bynajmniej nową, nie jest również ona mrzonką. Jest to wielka idea świadoma swoich zadań i celów. Jednakże powodzenie tej idei będzie dopiero wtedy możliwe, skoro stanie się ona własnością nie tylko jakiejś oderwanej grupy ludzi, ale całego narodu polskiego. Musi ona odpowiedniemi drogami pozyskać dla siebie miarodajne czynniki państwowe, których energiczny i bezpośredni udział w tej akcji jest konieczny.

Jakiemiż to drogami dążyć mamy do pozyskania dla Polski kolonij zamorskich?

Przedewszystkiem uświadomić sobie musimy, że Polska ma pełne prawo ubiegać się o pewną część kolonij poniemieckich, których Rzesza niemiecka zrzekła się przy podpisywaniu traktatu Wersalskiego. Na mocy art. 22-go tegoż traktatu kolonje niemieckie zostały oddane pod zarząd poszczególnych sprzymierzonych państw kolonialnych. Utworzona przez Ligę Narodów t. zw. Komisja Mandatowa dokonała podziału b. kolonij niemieckich i oddała je pod zarząd państw koalicyjnych na okres 10-letni, który kończy się w 1931 r. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy po upływie wspomnianego okresu wystąpią z żądaniem zwrócenia im ich posiadłości kolonjalnych. Przypuszczalnie i inni, a w pierwszym rzędzie Włochy, będą mieli pewne zastrzeżenie co do utrzymania dotychczasowego stanu faktycznego w tej spraiwe, powodując rewizję traktatu w Saint Germaim, który przewiduje rewizję mandatów kolonjalnych w r. 1931. W tej spraiwe i Polska musi głos zabrać, gdyż w pierwszym rzędzie pretendować może do spadku po kolonjach niemieckich. Jakież jest uzasadnienie tych naszych pretensyj i praw od tej spuścizny?

Kolonje niemieckie powstały już w okresie, gdy Poznańskie, Pomorze i Górny Śląsk stanowiły część składową Rzeszy niemieckiej. Stąd też od samego początku nasi obywatele, cała ta część terytorjum i cała ta ludność, która obecnie powróciła do Rzeczypospolitej, łożyła w równiej mierze jak i reszta Rzeszy na kolonje niemieckie, na ich utrzymanie i na ich rozwój, płacąc podatki, służąc w wojsku i t. p. Z tego też tytułu kolonje niemieckie były w równej mierze własnością obywateli Poznańskiego, Pomorza i Śląska, jak Prus czy Bawarji i to w takim stosunku, jaki ludność i terytorjum danej części Rzeszy stanowiła jej całość.

Cyfrowo ziemie, które na mocy traktatu Wersalskiego, powróciły do Polski, przedstawiały w stosunku do całkowitego obszaru Rzeszy 8.55 proc. bez obszaru wolnego m. Gdańska, zaś z tym obszarem stanowiły 8.89 proc. obszaru Rzeszy. Pod względem zaludnienia b. dzielnica pruska stanowiła 6 proc. ogólnego zaludnienia Niemiec, zaś z w. m. Gdańsk 6.4 proc. Jeśli do tego dodamy fakty, że przy podziale niemieckiej floty handlowej i wojennej, przy odszkodowaniach reparacyjnych i t. p. Polska została zdecydowanie pokrzywdzona to procent ten podniesie się do 10 proc. Uprawnienia te są tembardziej uzasadnione, że Polacy jak to stwierdzają badania, reprezentowali w wojsku i policji kolonjalnej znacznie większy procent, jakby to na nich wypadało według statystyki. Jeśli więc zatrzymamy się na cyfrze 10 proc., a obliczymy obszar Dominium Kolonjalnego Niemiec na 2.953.000 klm. kw. to mamy pełne prawo dochodzić obszaru około 300.000 klm. kw.

Nie należy zapominać również, że b. zabór pruski, należący obecnie do Polski, odgrywał poważną rolę w życiu gospodarczem Rzeszy przedwojennej. Wysiłki tych obecnie polskich dzielnic w ogólnym wysiłku niemieckim, skierowanym w ub. stuleciu na zdobycie kolonij, były bezwątpienia znaczne. Dlatebo też musimy bezwzględnie domagać się od Ligi Narodów wydania nam, przypadające Polsce części b. kolonij niemieckich, bez względu na to, co stanie się z pozostałemi koloniami w chwili rewizji sprawy mandatów. Nie chodzi tu zupełnie o imperjalizm, o jakieś plany zaborcze, chodzi tu jedynie o wyszukanie dla nadmiaru polskich rąk roboczych terenów pod nieskrępowaną ekspansję, przyczem pamiętać musimy, że ten nadmiar rąk do pracy zmusza nas już dzisiaj do szukania terenów w dalekiem niedostępnem Peru.

Olbrzymie zwycięstwo faszystowskie

przy wyborach do parlamentu włoskiego.

Wybory do pierwszego zawodowego parlamentu włoskiego, które odbyły się w ub. niedzielę, dały Mussoliniemu wprost **przygniatające zwycięstwo.**

Do urny wyborczej stawali tylko mężczyźni, zorganizowani w wielkich blokach organizacyj zawodowych. Ilość uprawnionych do głosowania **wynosiła 9650570 wyborców.** Sam akt głosowania był rodzajem manifestacji za rządem lub przeciw. Głosowano za listą Wielkiej Rady faszystowskiej lub przeciw przez oddanie kartek: „tak“ lub „nie“.

Mimo tak małego pola do rozwinięcia poglądów na listy postawionych kandydatów, **udział wyborców był olbrzymi. Głosy oddało 8739595 wyborców, czyli 89.63 proc.**

Za listą Wielkiej Rady faszystowskiej, a przez to za **ustrojem faszystowskim oddano 8596573 głosów,** przeciw tej liście oddano **tylko 136198 głosów,** pustych lub nieważnych kartek oddano 6.824.

W porównaniu z wyborami do poprzednich parlamentów włoskich niefaszystowskich **zainteresowanie obecnemi wyborami silnie wzrosło.** Gdy w r. 1921 procent głosujących wyrażał się cyfrą 58, a w 1925 roku 63, obecnie **dochodzi do 90.**

W ten sposób głosowanie niedzielne nabiera **charakteru plebiscytu, który ostatecznie na długie lata utrwala system rządów Mussoliniego we Włoszech.**

Charakterystyczny dla faszystowskich wyborów był ich przebieg. Była to właściwie **wielka manifestacja entuzjazmu, która wywierała teror moralny na nieliczne grupy malkontentów.** Do urn wyborczych szli nie wyborcy, lecz całe procesje wyborców, które wchłaniały biernych i prowadziły ich na fali entuzjazmu. Powszechną uwagę zwracał udział całego duchowieństwa: arcybiskupów, biskupów, kleru świeckiego i zakonników.

We wszystkich miejscowościach panował wzorowy porządek i rygor.

Wódz największej armji świata

na łożu śmierci.

Z głęboką czcią i wielkiem umiłowaniem pisze prasa francuska o życiu i zgonie wielkiego syna Francji śp. Ferdynanda Focha.

Genjalny wódz największej armji świata już od 15 stycznia rb. był tak chory, iż lada chwila należało się spodziewać zgonu. Mimo ciężkiej choroby, marszałek był zawsze uśmiechnięty, zawsze serdecznie usposobiony do otaczającej go rodziny i przyjaciela swego gen. Weyganda, dobrze znanego Polakom.

Na kilka dni przed zgonem ksiądz O. Lhaude, spowiednik marszałka, udzielił mu ostatnich sakramentów.

Spowiednik, pocieszając chorego, mówił o śmierci, /że to drobnostka. Marszałek znał swój ciężki stan i odparł z powagą: — To drobnostka? Niebo?

W ostatnich dniach przed zgonem marszałek czuł się lepiej, lecz prof. Heitz-Boyer, który go leczył, nie miał złudzeń i wiedział, że zgon jest nieunikniony.

Dnia 20 bm., w dniu śmierci, marszałek poprosił, by mu pozwolono na chwilę wstać z łóżka. Nie odmówiono jego prośbie. Marszałek Foch zasiadł w fotelu; towarzystwa dotrzymywała mu żona i dwie jego córki p. Becourt i p. Fournier.

Lekarz Falazse, który asystował przy ostatnich chwilach marszałka, taki podaje ich opis:

„Marszałek Foch, siedzący w ulubionym swym fotelu w stylu Ludwika Filipa, poprosił nas, abyśmy fotel ten przysunęli do okna. Marszałek patrzał przez szybę na osoby wchodzące i wychodzące z podwórza jego pałacyku. Był najzupełniej przytomny. Rozmawialiśmy o Tuluzie. Od czasu do czasu marszałek odsuwał portjerę, aby móc lepiej widzieć wszystko, co się dzieje na podworcu. Twierdził, iż dawno już nie czuł się tak dobrze, jak w tej chwili. Około godz. 17.40 marszałek zapytał:

— Czy łóżko moje przygotowane i czyście je dobrze ogrzali?

Na moją odpowiedź potakującą marszałek dorzucił:

— Doskonale, a więc chodźmy!

Odsunąłem fotel od okna, lecz w tej samej chwili spostrzegłem, że marszałek jest trupio blady i z trudem podnosi głowę, jakby chcąc zobaczyć niebo przez górną szybę okna. Zrozumiałem, iż jest to atak już przedzgonny. Zaniosłem starca na łóżko, zrobiłem przewidziany w ostatecznych wypadkach zastrzyk, nie udało się jednak już zatrzymać uchodzącego życia. Wielkie serce wielkiego marszałka przestało bić...

„Widzę go jeszcze — opowiada dr. Falaize — siedzącego w fotelu, widzę drobną jego, szczupłą postać z wyrazem takiej dziwnej żywości i przytomności w oczach. Instynktownie do ostatniej chwili właściwym sobie ruchem podnosił rękę do wąsów, aby je podkręcić, mimo, że wąsów tych już nie było. Marszałek sam obciął je sobie nożyczkami w przeddzień śmierci, twierdząc, iż zawadzają mu one przy kaszlu.

„Natychmiast po zgonie marszałka zawiadomiłem prof. Heitz-Boyera, który przybiegł w tej samej chwili. Był on zaufanym przyjacielem marszałka. Wzruszony do łez drżącą ręką zamknął zmarłemu powieki“.

Po zgonie przywdziano marszałka w mundur polowy szaro - błękitny. Na prawej stronie piersi gen. Gouraud zawiesił zmarłemu wielki Krzyż Legji Honorowej. Po lewej stronie munduru widniały 3 szeregi wstążeczek, przedstawiających wszystkie medale wszystkich sprzymierzonych narodów, któremi odznaczony był wielki bohater. Pierwsza u góry, to wstążeczka francuskiego medalu wojskowego. Zwłoki marszałka, zwrócone twarzą w stronę dwu okien pokoju, zarzucono aż po linję piersi płaszczem, który nosił na sobie marszałek Foch w chwili, gdy w dniu 28 listopada 1918 wszedł do Strassburga, jako zwycięzca największej z wojen W ręce marszałka włożono krucyfiks, przyniesiony przez gen. Weyganda, krucyfiks, zawierający relikwję z krzyża Zbawiciela. Na stoliku u wezgłowia łoża umieszczono medal wojskowy i krzyż wojenny.

Obok widniała czara z wodą święconą.

Aż do chwili przeniesienia zwłok marszałeka Focha pod Łuk Tryumfalny w pokoju żałobnym płonęły tylko dwie świece po obu stronach łoża zmarłego. Przy bladem świetle tych świec rysowały się na ścianach trzy jedyne ozdoby tego pokoju: po lewej stronie duża fotografja, przedstawiająca moment, w którym marszałek Foch opuszcza wagon kolejowy, w którym podpisane zostało zawieszenie broni, obok tej fotografji portret gen. Weyganda. Na prawej ścianie ponad kominkiem widniał drugi portret gen. Weyganda, któremu, można powiedzieć, wielki zmarły pozostawił swój duchowy testament. Nad głową łóżka zmarłego unosił się na tle aksamitu rozpięty na krzyżu wielki Chrystus z włócznią w boku.

Wieczorem rzeźbiarz Michelet zdjął maskę pośmiertną zmarłego marszałka.

Nazajutrz po zgonie marszałka, p. Goyau przybył w imieniu Akademji francuskiej złożyć kondolencje p. Fochowej, wręczył jej pierwszy egzemplarz wyszłej właśnie z pod prasy pracy marszałka Focha o Joannie d'Arc.

Prócz prezydenta republiki Doumergue'a, premjera Poincarego, wszystkich ministrów, marsz. Joffre'a i Petaina, przybył również Clemenceau.

Kilka chwil stoi przy trumnie zmarłego zwycięzcy „Stary Tygrys“. Pomarszczoną twarz jego przebiega jakiś dreszcz, szarpie ręką wąs siwy... Wiele wspomnień dni tragicznych przewija się w tej krótkiej chwili ostatniego pożegnania?...

Clemenceau wychodzi, ściska drobną dłoń żony marszałka Focha, gładzi główki wnucząt... „To niesprawiedliwe — mówi — Foch był młodszy odemnie, miał tylko 78 lat, a wyprzedził mnie w tej ostatniej kampanji...“

Wchodzi przewodniczący inwalidów - ślepców, Scapini.

— Nie mogę spojrzeć w jego twarz, którą widziałem w ogniu tylu bitew, — ale mogę płakać ślepemi oczami nad jego trumną...

Parę godzin zaledwie minęło od chwili śmierci, a oto umyślnym pociągiem przybywa z Brukseli król belgijski Albert: Klęka przy trumnie żołnierza, który jego kraj uwolnił od najazdu, chyli głowę w najkorniejszem uznaniu jego zasług i chwały. Wraca za chwilę do Brukseli.

A potem złożono trumnę pod Łukiem Tryumfalnym, pod tym samym Łukiem, gdzie zgórą 10 lat temu marszałek Foch przyjmował defiladę wszystkich armij sprzymierzonych. Wczoraj naprzeciw sarkofagu Napoleona spoczęła trumna Ferdynanda Focha, odnowiciela sławy zwycięstw pod Austerlitz i Jeną.

W dniu nabożeństwa

ZA DUSZĘ Ś. P. MARSZ. FOCHA.

Tysiące osób pośpieszy dziś w Sosnowcu do kościoła parafjalnego, by wziąć udział w nabożeństwie żałobnem za duszę największego wodza doby współczesnej, wielkiego w swym talencie i skromności, rycerza bez skazy i zmazy ś. p. marszałka Francji, Anglji i Polski, Ferdynanda Focha, jednego ze wskrzesicieli wolnej Polski.

Z kornie schylonych setek głów popłynie szeptem szczera i gorąca modlitwa do Pana Zastępów o spokój duszy najszlachetniejszego wśród szlachetnych, najofiarniejszego wśród ofiarnych, wyswobodziciela miljonów z niewoli, wiernego sługi Chrystusa, człowieka o przeolbrzymiej potędze myśli, ale o większej jeszcze wierze, o większej potędze serca.

Umarł marszałek Foch... ale imię Jego nieśmiertelne i czyny Jego niezapomniane, pamięć o Nim wieczna!

Fakt, że naród polski modlić się zań może w wolnej i niepodległej Polsce, że modlić się zań może swobodnie Wielkopolska, Górny Śląsk i Pomorze, że tu, Zagłębie Dąbrowskie w hołdzie chyli się przed Jego imieniem, coby było niemożliwe w tragicznym wypadku zwycięstwa Niemiec — ten fakt najjaskrawiej, najdobitniej uzmysławia, czem jest imię marszałka Focha dla Polski, zwycięzcy w wielkiej wojnie światowej. Ale czy tylko z tego powodu wynika, ta przeogromna miłość dla marszałka Focha? Nie! W marszałku Fochu znalazły swój istotny wyraz nietylko wiedza i talent wojskowy, ale i olbrzymie walory moralne, które pomimo niesłychanej skromności, uczyniły zeń największego wśród największych, uczyniły zeń symbol cnoty rycerskiej, patrjotyzmu, ofiarności obywatelskiej, wiernego sługi Chrystusa i swego narodu. Ci, co go czczą, co go umiłowali, wiedzą, że ten wielki Francuz i genjalny wódz oddał całego siebie na usługi narodu, nic nie pozostawiając dla siebie, nic dla swej ambicji. Wtopił swój talent, wolę i wiarę w szlachetny metal patrjotyzmu narodowego, a że błyszczały one cudownym blaskiem królewskiego klejnotu. to mawiał, że „nie jego zasługa“.

„Wielki w swej skromności“ — tak go określił mąż stanu francuski, premjer Poincare i taką wielkością przejdzie marszałek Foch do potomności. Takim go czcić będą następne pokolenia, a wychowawcy i nauczycielowie dawać, jako przykład młodzieży do naśladowania w służbie narodowej.

Nema Polaka chyba w całej Rzeczypospolitej, który miłując szczerze Polskę nie umiłowałby gorąco tej, szlachetnej, postaci genjalnego wodza, z którego rąk błysnął pierwszy promień istotnej wolności dla Polski. I jak wielka radość zapanowała w Rzeczypospolitej w pamiętnym roku 1923, przyjazdu marszałka Focha, tak dziś zapanowała wielka żałoba, przenikająca wszystkie warstwy społeczne, od góry do dołu.

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego, przez tyle lat sąsiadujące o miedzę z cesarstwem niemieckim, mające możność odczuwać bezpośrednio potężną nienawiść do wszystkiego, co polskie, narodu butnego i mściwego, narażone więcej od innych dzielnic Polski, bardziej na wschód położonych na możliwość inwazji germańskiej, odczuwa niewątpliwie znacznie więcej zgon marszałka Focha. I nic też dziwnego, że spieszy do kościołów z modlitwą szczerą i serdeczną za Tego, który rozbijając potęgę pruską, umożliwił zdobycie pełnej niepodległości i zapewnił na dziesiątki lat możność swobodnego, bezpiecznego rozwoju.

Staną dziś w karnej postawie, pełniąc wartę około katafalku, w kościele sosnowieckim straże oficerów rezerwy, hallerczyków, Sokoła, harcerstwa, staną poczty sztandarowe cechów, górników, organizacyj zawodowych i społecznych, oddając ostatnią posługę wielkiemu wodzowi, marszałkowi Polski, Ferdynandowi Fochowi.

Zarząd okręgowy

„Polskiej Macierzy Szkolnej.

W ub. poniedziałek odbyło się pierwsze zebranie nowego zarządu okręgowego P. M. S. Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zebraniu tem dokonano wyboru prezydjum zarządu, w skład którego weszli pp.: jako prezes inż. Frycz, wiceprezes inż. Krupiński, sekretarz Stratilato, zastępca sekretarza inż. Urban, skarbnik b. prez. Rypp, zastępca skarbnika prof. Brodnicki.

Następnie dokonano **wyboru do trzech komisyj**, które powołano do życia. W skład komisji czytelnianobibljotecznej, która zajmie się 6 czytelniami i 15 bibljotekami, weszli pp.: dyr. Płocki, prof. Brodnicki i Cieśliński; do komisji odczytowej pp.: inż. Urban, Stratilato i Rudny; do komisji lustracyjnej pp.: inż. Frycz, inż. Krupiński i red. Opioła.

Dłuższą dyskusję przeprowadzono w sprawie akcji 3-go Maja i zbiórki na Dar Narodowy. Uchwalono powołać w tym celu Komitet powiatowy, w skład którego wejdą delegaci wszystkich Kół PMS. oraz delegaci tych gmin, w których Koła PMS. nie istnieją. Na przewodniczącego Komitetu uchwalono zaprosić p. starostę Boxę.

Z innych spraw, załatwionych przez zarząd okręgowy PMS., wymienić należy uchwalenie Kołu PMS. w Będzinie krótkoterminowej pożyczki w kwocie 800 zł., która ma być spłacona przed 1 lipca rb.

Przed zjazdm śpiewaczym

W POZNANIU.

Prace Towarzystw Śpiewaczych województwa Kieleckiego, zrzeszonych w związku kieleckim, około przygotowania repertuaru pieśni na Zjazd Wszechsłowiański w Poznaniu, który odbędzie się w 2-ej połowie maja br., posuwają się raźnie naprzód. Dotychczas zgłosiło uczestnictwo w Zjeździe **38 Towarzystw i Kół śpiewaczych z ogólną liczbą około 1000 śpiewaków.**

Wszystkie chóry ogólno-polskie obowiązane są przygotować na Zjazd następujące utwory: „Gaude Mater Polonia“, „Hymn Rzeczypospolitej“, „Bogarodzica Dziewica“, „Ojczyzna“, Psalm Nowowiejskiego, Psalm Walewskiego, „Do Melpomany“ Lachmana, Apoteozy, Pieśni i Słowiaństwa — Wiechowicza. Prócz tego chóry województwa Kieleckiego śpiewać będą zbiorowo: „Mazur“ — St. Rączki, „Przy wiejskiej drodze“ — Maszyńskiego i po jednym dowolnie wybranym utworze konkursowym.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Środa	**Dziś** Jana Damazego B. **Jutro** Jana Kap. Wschód słońca 5 m. 24. Zachód „ 17 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Król Królów“.
Kino „Sfinks“ — Prawo szpady i krwi.
Kino „Wawel“ — Trzy wieki.
Kino „Uciecha“ — „Synowie pustyni“.

Program radjowy.

NA ŚRODĘ 27 MARCA.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt pt. „Z dziejów miasta Rybnika“ cz. I — wygł. prof. Władysław Dzięgiel.
17.25 — Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego pt. „Motywy religijne w poezji Marji Konopnickiej“ wygł. p. Olga Ręgorowiczowa.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska“ wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.45 — Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“ wygł. wizytator dr. E. Farnik.
20.30 — Koncert wieczorny. Udział biorą: p. Wanda Szlezyngier - Chmielowska (fortepian), prof. Artur Bramdenburg (skrz.) i prof. Mieczysław Szaleski (skrzypce). Program: 1) Mozart — Concertone C-dur. 2) Moszkowski — Suite B-dur op. 71.
21.35 — Literacki występ autorski p. Wandy Niedziałkowskiej z Wilna.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P.A.T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.

Akademja żałobna

KU CZCI ś. p. MARSZAŁKA FOCHA.

Z inicjatywy Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu i Związku Hallerczyków w dniu 6 kwietnia r. b. zorganizowana zostanie w Sosnowcu akademja żałobna ku czci śp. marszałka Francji i Polski F. Focha. Akademja będzie za zaproszeniami, przyczem miejsce gdzie się odbędzie oraz program akademji ustalone zostaną w najbliższych dniach.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa 27 bm. — „Obrona Częstochowy“ — premjera.

Poniedziałek 1 kwietnia — „Obrona Częstochowy“ — popoł. 3.30.

Poniedziałek 2 kwietnia — „Noc w Wenecji“.

Wtorek 2 kwietnia — „Mandaryn Wu“.

× **POSIEDZENIE RADY M. BĘDZINA** odbędzie się w czwartek 28 bm. o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym trzecie czytanie wniosku w sprawie zaciągnięcia krótkoterm. pożyczki w Pol. Banku komunalnym i trzecie czytanie wniosku w sprawie długoterm. pożyczki 100 tys. zł. w Powsz. Zakładzie ubezp. wzaj. w Warszawie.

× **Z ŻYCIA K. S. „PRZYSZŁOŚĆ“.** Onegdaj, odbyło się walne zebranie członków klubu sportowego „Przyszłość“ w Czeladzi, na którem po sprawozdaniu zarządu z działalności za rok ubiegły przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Nowy zarząd wybrano w składzie poprzednim, bez zmian. Z ważniejszych uchwał należy zaznaczyć otwarcie sezonu letniego, którego termin naznaczono na drugi dzień świąt Wielkanocnych, oraz zorganizowanie II drużyny piłki nożnej.

× **ECHA AWANTURY KOMUNISTYCZNEJ W CZELADZI.** Wczoraj policja czeladzka przesłała do prokuratorji doniesienie na posłów komunistycznych Gawrona i Rosiaka, którzy na wiecu przedwyborczym w Czeladzi w dniu 17 lutego br. wygłaszali mowy antypaństwowe, wyrażali się obelżywie o policji, oraz podburzali tłum do czynnego wystąpienia przeciw niej.

× **OBAWA POWODZI MINĘŁA.** Oczywista mowa tu tylko o Zagłębiu, gdzie nie tyle groźna, ile naprawdę czarna Przemsza, uląkłszy się widocznie akcji przeciwpowodziowej, zrezygnowała ze złych zamiarów i, jak przystało na rzekę stateczną, nie ujawnia wybryków wiosennych, spokojnie wysyłając swe wody do Wisełki. Obecnie można już niemal z całą pewnością powiedzieć, że niebezpieczeństwo powodzi na naszym terenie całkowicie minęło. Mimo obaw, stan wody był naogół niższy, niż w roku ubiegłym, a obecne, dzięki pięknej pogodzie, poziom wody w Przemszy szybko się zmniejsza. W Dąbrowie np. w ciągu ubiegłej nocy poziom wody obniżył się o 18 ctm. i woda w dalszym ciągu będzie opadała, gdyż o większym dopływie wody narazie niema mowy, pola bowiem i łąki są już zupełnie niemal suche.

× **Z ŻYCIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, na którem z ważniejszych spraw załatwiono następujące: Przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez władze nadzorcze budżetu dodatkowego na 1928-29 r. w wysokości 647.611 zł. co łącznie z budżetem zwykłym stanowi 4.256.396 zł. Następnie postanowiono przystąpć do sporządzenia planu gmachu szkoły rolniczej w Wojkowicach Kościelnych. W sprawie tej, połączonej oczywista z uzyskaniem potrzebnej na budowę pożyczki, podejmie w Warszawie starania p. starosta. Kółku rolniczemu w Gołonogu przynano 2.500 zł. subsydjum zalesienie nieużytków, a 1.500 zł. nadleśnictwu w Gołonogu na założenie szkółki leśnej.

× **Z ŻYCIA OFICERÓW REZERWY.** Zainicjowane przez Zarząd koła zebrania informacyjne w połączeniu z prelekcjami i wykładami z dziedziny wojskowości cieszą się wśród oficerów rezerwy powiatu Będzińskiego coraz większym powodzeniem. Ostatnią prelekcję na temat: „Chemiczne środki bojowe“ wygłosił por. rez. Margosz Ryszard. Następny wykład na temat „Taktyka piechoty“ wygłoszony będzie w lokalu Towarzystwa „Lutni“ w Sosnowcu w dniu 14 kwietnia br. Na prelekcje te mogą uczęszczać również i oficerowie rezerwy nie będący członkami Z. O. R.

× **ZATRZYMANIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.** W nocy z ub. poniedziałku na wtorek jeden z posterunkowych pod komisarjatu P. P. na Pogoni, patrolując swój rejon obok tunelu przy fabryce Hulczyńskiego, spostrzegł w pewnej chwili trzech podejrzanych osobników na torze kolejowym, skradających się do załadowanych wagonów.

Podszedłszy bliżej, posterunkowy wezwał nieznajomych do zatrzymania się. Nie słuchając wezwania podejrzani osobnicy rzucili się do ucieczki. Wówczas policjant strzelił w kierunku uciekających z rewolweru i począł ich ścigać.

Na odgłos strzału nadbiegł drugi posterunkowy i wspólnie ze swym kolegom rozpoczęli poszukiwać zbiegłych. Poszukiwania te dały owocny wynik, bowiem na placu Kościuszki zatrzymano trzech osobników, ukrywających się za węgłem domu.

Po wylegitymowaniu nieznajomych okazało się, że są nimi złodzieje kolejowi: Kazimierz Ociepka (Wąska 3), Jan Baran (Konstantytowska 30) i Franciszek Kijak (Piotrkowska 7). Zatrzymanych przekazano urzędowi śledczemu w Sosnowcu

Ważne dla zwiedzających
POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ.

Prace na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu są już na ukończeniu, otwarcie Wystawy nastąpi nieodwołalnie dnia 16 maja b. r. Ażeby szerokim masom przyjść z pomocą w korzystaniu z wycieczek masowych została stworzoną dla województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego specjalna „Agentura dla spraw wycieczkowych przy delegaturze PWK“ w Katowicach, która mieści się narazie przy ul. Wojewódzkiej 13, I p. (telefon 2214. Agentura ta będzie organizowała i regulowała cały ruch wycieczkowy na P. W. K. w obecnym czasokresie aż do zamknięcia Wystawy t. j. do końca września rb. Uprasza się wszystkie Związki, Towarzystwa zawodowe i społeczne, Koła, jakoteż wszelkie zarządy instytucyj gospodarczych wzgl. zarządy przedsiębiorstw o wejście w kontakt z wyżej podaną Agenturą, w której udziela się wyczerpujących informacyj w każdem kierunku.

× **ŚWIĘTA W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.** Z powodu świąt Wielkiejnocy urzędowanie w urzędach państwowych kończy się w dn. 29 b. m. o godz. 13, w dniu zaś 30 o 12. Dni 31 i 1 — jako świąteczne — wolne są od zajęć. Normalne urzędowanie rozpocznie się we wtorek, dn. 2 kwietnia r. b.

× **ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA.** W ub. poniedziałek aresztowano na poczcie w Sosnowcu niejakiego Józefa Homika ze Sławkowa w chwili gdy usiłował wyciągnąć pieniądze z kieszeni Rozalji Torbus z Sosnowca. Aresztowanego kieszonkowca przekazano władzom sądowym.

Zaciągi ochotn. do wojska
TEGOROCZNYM MATURZYSTOM ZALECA SIĘ WSTĄPIĆ OCHOTNICZO.

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej na następujących warunkach:

W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911. Termin wnoszenia podań do PKU. przez osoby, ubiegające się o przybycie do służby ochotniczej, upływa zasadniczo dn. 1 lipca r. b. Ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej, zgłaszający się do lotnictwa, powinni podania wnieść do dnia 1 czerwca r. b., zaś ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej, zgłaszający się do lotnictwa, powinni podania złożyć do dnia 20 czerwca r. b.

Termin stawienia się ochotników do komisji poborowej będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1908. Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni, o ile odpowiadają warunkom, dla danego rodzaju broni ustalonym.

Zasady, dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań oraz rodzaj dokumentów, jakie mają być do podania dołączone, są wyszczególnione w rozporządzeniu ministra spraw wojskowych z dnia 21 marca 1925 r. o wykonaniu ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. (Dz. U. R. P. nr. 252 poz. 387 — 416).

Ponieważ rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 11-1-1928 r. ograniczyło odroczenie służby wojskowej dla słuchaczów wyższych zakładów naukowych zasadniczo do lat 23, zaleca się wszystkim tegorocznym maturzystom we własnym ich interesie ochotnicze zgłoszenie się do służby wojskowej. Maturzysta, który tej drogi nie wybierze, a wstąpi do wyższego zakładu naukowego, może nie ukończyć studjów w granicach odroczeń, t. j. do 23 roku życia, a wówczas studja jego zostaną przerwane z powodu powołania go do służby wojskowej.

Kontrola druków
WYSYŁANYCH POCZTĄ.

Min. poczt i telegrafów rozesłało okólnik do urzędów pocztowych w sprawie zaprowadzenia ściślejszej kontroli przy przyjmowaniu druków. Okazało się bowiem, że urzędy przyjmują wszelkiego rodzaju kartki i listy otwarte jako druki, na których nadawca umieszcza słowo „druk“. Treść tych korespondencyj zawiera jednak bardzo często charakter osobisty między nadawcą i odbiorcami. Również kartki i listy pisze się ręcznie lub na maszynie, co sprzeczne jest z obowiązującemi przepisami. Przyjmowanie takich korespondencyj za opłatą ulgową ustanowioną dla druków, naraża zarząd pocztowy na dotkliwe straty a mianowicie przy każdej kartce 10 gr. a przy liście o 20 gr.

Wobec powyższego urzędy pocztowe otrzymany nakaz, aby nie przyjmowały kartek i listów, pisanych na maszynie do dalszej wysyłki za opłatą przeznaczoną dla druków, lecz zwracały nadawcom, celem uzupełnienia opłaty. Nadto urzędy pocztowe mogą uważać takie przesyłki za niedoręczalne i wogóle nie wysyłać ich dalej.

W interesie zatem sfer handlowych i przemysłowych leży, aby w przyszłości unikały wadliwego frankowania listów i kartek, nie odpowiadających znamionom, wyszczególnionym w przepisach pocztowych odnośnie do opłat za druki.

Z oddziału Ligi M. i R. w Dąbrowie.
Pomyślny rozwój placówki.

W niedzielę, dn. 24 b. m., w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie Górniczej. Zebranie zagaił prezes oddziału, dyr. J. Kaczkowski, znaznaczając, że ubiegły okres działalności Ligi, zamknięty 10-leciem niepodległości, rozwijał się wybitnie pod znakiem propagandy idei morskiej, która już plony wydawać zaczyna. Wzrasta także ruch organizacyjny. W ostatnich miesiącach na terenie Zagłębia powstały cztery nowe oddziały Ligi: w Niemcach, Strzemieszycach, Maczkach i Grodźcu, które p prez. powitał imieniem oddziału dąbrowskiego przesyłając im serdeczne życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, do którego powołano na przewodniczącego wiceprezydenta W. Kuźniaka, a na sekretarza p. J. Torbusa, przystąpiono do obrad.

Dyr. J. Kaczkowski wygłosił referat p. t. „O polskie kolonje zamorskie“. W referacie prelegent uzasadnił wielką doniosłość dla państwa posiadania własnych kolonij, możliwości w rozwiązaniu tego zagadnienia, podstawy prawne dla uzyskania części b. kolonij niemieckich, wyświetlił sprawy związane z organizacją kolonjalną oraz naszkicował genezę i historję tego problemu i prace, jakie już zostały przez Ligę wykonane. Referat swój zakończył prelegent wezwaniem do poparcia rozpoczętej akcji aż do zwycięstwa, co zebrani przyjęli oklaskami. Po krótkiej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 24 marca 1929 r. członkowie L. M. i R. w Dąbrowie Górniczej zwracają się do zarządu centralnego L. M. i R. z apelem o wystąpienie do Rządu Rzeczypospolitej celem postawienia na porządku dziennym polityki kolonjalnej państwa Polskiego. Ponieważ w roku 1931 ma być dokonywana przez Ligę Narodów rewizja mandatów kolonjalnych, zebrani domagają się oficjalnej interwencji rządu Rzeczypospolitej w tej sprawie na forum Ligi, aby część byłych kolonij niemieckich przyznana została Polsce, jako prawnej sukcesorce majątku b. cesarstwa niemieckiego. Zebrani akceptują w całej rozciągłości akcję kolonjalną Ligi morskiej i rzecznej, wzywając jednocześnie zarząd główny do nieustawania na drodze do realizowania programu kolonjalnego“.

W dalszym ciągu obrad sekretarz zarządu, p. A. Englert przedstawił szczegółowe sprawozdanie z działalności oddziału za rok ubiegły. W tym okresie liczba członków podwoiła się i wynosi obecnie 182. Wpływy wyniosły zł. 3156.68. Budżet na rok przyszły przewiduje 3549 zł. przyczem należy nadmienić, że znalazły się w niem: 300 zł. jak stypendjum dla ucznia szkoły morskiej w Tczewie, pochodzącego z Zagłębia, zł. 300 jako doraźna pomoc dla kaszubów, dotkniętych klęską surowej zimy oraz 200 zł. na pomnik niepodległości w Gdyni.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów zarządu. Do zarządu zostali wybrani: pp. J. Kaczkowski, A. Piwowar, A. Englert, W. Kuźniak, P. Wachelko, J. Torbus, A. Ziemba, na zastępców — Domański, Talko, Domagała. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Paszkowską, L. Wasilkowskiego i G. Lewickiego. Zebrani wezwali nowy zarząd do wszczęcia szerokiej propagandy wśród miejscowego społeczeństwa dla zdobycia jak największej ilości członków. Należy przypuszczać, że obywatele Dąbrowy, a zwłaszcza inteligencja poprze wydatnie cele Ligi, zapisując się na członków. Wypada zaznaczyć, że członek rzeczywisty, opłacający 1 zł. miesięcznie, otrzymuje bezpłatnie piękny miesięcznik „Morze“, którego cena w detalicznej sprzedaży wynosi zł. 1.20.

Groźny włamywacz
w rękach policji.

W ub. roku głośną była na terenie Górnego Śląska polskiego i niemieckiego oraz na terenie Zagłębia **banda włamywaczy i opryszków niejakiego Sznajdra.**

Po żmudnej walce z bandą policja zlikwidowała ją, osadzając herszta i kilku włamywaczy w więzieniu.

Banda ta miała na swoim sumieniu **kilkadziesiąt napadów rabunkowych, włamań, przeważnie do sklepów jubilerskich na Śląsku niemieckim, a nawet i morderstwa.**

Ze zlikwidowanej bandy pozostał na wolności jeden z głośniejszych jej członków, **28-letni August Łabuś, sosnowiczanin,** zamieszkały poprzednio przy ul. Dalekiej 10 w Sosnowcu.

Pomimo usilnych poszukiwań prowadzonych przez policję śląską sprytnego rabusia nie można było ująć.

Dopiero onegdaj **policja powiatu Będzińskiego wytropiwszy Łabusia, ujęła go w Dąbrowie.** Skutego bandytę ulokowano narazie w urzędzie śledczym, skąd zostanie przesłany do dyspozycji policji śląskiej.

Skazanie b. posterunkowego
za chęć wymuszenia łapówki.

Wczoraj odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 27-letni Czesław **Skwarek, mieszkaniec Będzina** (Małobądzka 38), oskarżony o to, że będąc posterunkowym komisarjatu P.P. w Będzinie, w grudniu 1927 r., przedstawiwszy Zelikowi Pinkusowi, właścicielowi piwiarni (Sączewska 29), fikcyjne doniesienie, spisane na niego za potajemny wyszynk wódki, **żądał od niego łapówki w sumie 50 zł., obiecując zniszczenie tego doniesienia.** Przezorny żydek kazał sobie doniesienie to przynieść do domu, gdzie najlepiej będzie sprawę taką załatwić. Nim jednak „gorliwy“ posterunkowy zgłosił się do niego, zasięgnął Pinkus rady u sąsiadów. Gdy Skwarek okazał mu w mieszkaniu owo doniesienie, Pinkus kazał je sobe podać do odczytania, okazując zarazem Skwarkowi 10-złotowy banknot.

— To mało! — odparł posterunkowy, chowając papier do kieszeni.

Tymczasem sprytny żydek szybkim ruchem chwycił ów papier i zrobił gwałt. Na krzyk Zelika zbiegli się sąsiedzi. Ze zdobytym papierem, na którym widniała treść doniesienia karnego, pobiegł Pinkus do komisarjatu, gdzie opowiedział całą historję.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia posterunkowy Skwarek pociągnięty został do **odpowiedzialności karnej za wymuszanie łapówki i skazany wyrokiem Sądu okręgowego na dwa miesiące aresztu.** Po zastosowaniu ustawy amnestyjnej kara ta została mu darowana.

Regulamin zgłoszeń
ZBIOROWYCH WYCIECZEK NA P. W. K.

Wielkopolski Związek dla popierania turystyki (Poznań, Grunwaldzka 22-a), który przez swoich delegatów zajmuje się w całym kraju propagowaniem i organizacją ruchu wycieczkowego na P. W. K. ,otrzymuje częstokroć zawiadomienia o przyjeździe takiej lub owej wycieczki zbiorowej na PWK. bez podania bliższych danych co do czasu, w którym wycieczka przybywa, ilości osób etc. Aby uniknąć przewlekłej w tej sprawie korespondencji, dyrekcja Związku podaje do ogólnej wiadomości, że zgłoszenie wycieczki winno zawierać:

1) miejscowość i datę wysłania zgłoszenia, 2) nazwisko kierownika wycieczki, 3) społeczny charakter uczestników, 4) ilość osób z podaniem płci (jeśli w grupie są małżeństwa, należy to zaznaczyć), 5) w jakim okresie wycieczka pragnie przybyć do Poznania? (Ze względu na spodziewany duży napływ wycieczkowiczów, zaleca się podać trzy terminy przybycia do wyboru dyrekcji Związku. Dyrekcja zastrzega sobie w każdym razie możność wyznaczenia innego terminu), 6) na ile dni? 7) czy uczestnicy reflektują na lepsze kwatery w domach pywatnych i mniej więcej w jakiej cenie, czy też chcą mieć kwatery tańsze, masowe i w jakiej cenie? 8) czy — oprócz zabezpieczenia wycieczce opieki Związku i planowego zwiedzenia Wystawy oraz osobliwości miasta Poznania z transportem osób i bagażu z dworca do kwater — uczestnicy pragną mieć zabezpieczone wspólne obiady i kolacje lub tylko obiady, w jakiej ilości i w jakiej mniej więcej cenie? 9) czy uczestnicy pragną zwiedzić tylko Wystawę, czy też i miasto? 10) czy, wykorzystując przyjazd do Poznania, uczestnicy pragną też zwiedzić Wielkopolskę i Pomorze lub też inne części Polski. (Podać, co chcieliby zwiedzić).

Wycieczki należy zgłaszać w I terminie do dnia 15 kwietnia, w II do dnia 1 czerwca, w III do dnia 15 lipca.

Najpóźniej na tydzień przed wyznaczonym przez dyrekcję dniem przyjazdu wycieczki do Poznania, należy podać dyrekcji dokładny czas przyjazdu pociągu do Poznania (godzina i minuty) oraz kierunek, z którego wycieczka przybywa.

Likwidowanie gospodarki
PARTYJNEJ.

Jak ogólnie wiadomo, socjalistyczny Magistrat w Dąbrowie prowadzi tego rodzaju gospodarkę, że kiedy na rzeczy istotnie potrzebne, a nawet konieczne nie było pieniędzy, na rzeczy partyjne zawsze się znalazły potrzebne środki. Jedną z ekspozytur partyjnych hojnie zasilanych z kasy miejskiej, był T. U. R. Organizacjom pożytecznym i zasłużonym odmawiano subwencji i pomocy, natomiast szczodrze darzono sztuczny twór partyjny, mający ułatwiać socjalistom działalność destrukcyjną.

Dwie tego rodzaju sprawy będą rozpatrywane na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej. Pierwsza dotyczy wydzierżawienia T. U. R. boiska miejskiego. Mianowicie, Magistrat socjalistyczny wydzierżawił przy ul. Polnej dość duży teren od Tow. francusko-włoskiego, na którym kosztem kilku tysięcy złotych urządzono boisko i ogrodzono je parkanem. Mimo, że w Dąbrowie istnieje kilka Tow. sportowych, boisko oddano, naturalnie darmo, tylko T. U. R.

Druga sprawa dotyczy zwolnienia T. U. R. od wszelkich podatków miejskich. Inne organizacje takiego przywileju nie posiadały jeżeli chodziło np. o zwolnienie od podatku jakiejkolwiek imprezy, urządzanej przez te organizacje, musiały one w każdym poszczególnym wypadku zwracać się o to do Magistratu, natomiast T. U. R. zwolniono wogóle od wszelkich podatków, a więc kosztem miasta subsydjowano placówkę partyjną.

Na szczęście, władze nadzorcze stanęły na stanowisku, iż podobne faworyzowanie pewnych organizacyj jest niedopuszczalne i uchwały, powzięte przez ówczesną Radę miejską w tych sprawach unieważniły, w następstwie czego obecna Rada w dniu jutrzejszym uchwali nowe wnioski, oczywista wykluczające subsydjowanie organizacyj wybitnie partyjnej przez miasto.

Przy sposobności trzeba zauważyć, iż Magistrat wystąpi prawdopodobnie o zwrot sum, wydanych w czasie gospodarki socjalistów na inne cele partyjne.

Popierajcie L. O. P. P.

Pobitego tasakiem

NAPASTNICY WYRZUCILI NA POLE.

23-letni Ludwik Żarski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dębowej 8, wraz ze swym znajomym Wincentym Kowalskim (Kordonowa) udał się onegdaj wieczorem do restauracji, mieszczącej się w domu przy ulicy Piłsudskiego 100. Gdy obaj znajomi byli już nieźle podchmieleni, **zaprosili do siebie nieznaną dziewoję, która znajdowała się również w lokalu.**

Po upływie pewnego czasu, nieznajoma zaprosiła Żarskiego do swego mieszkania, które jakoby miało znajdować się na piętrze tego samego domu. Żarski, przyjąwszy propozycję nieznajomej, opuścił z nią restaurację i udał się na pierwsze piętro do jej imeszkania.

Gdy oboje znaleźli się w ciemnym korytarzu, **zastąpiło im drogę trzech nieznajomych osobników,** którzy rzucili się na Żarskiego i zadali mu kilka uderzeń tasakiem. Pobity **Żarski stracił przytom ność a przyszedłszy po upływie pewnego czasu do siebie stwierdził, że leży na polu.**

Podniósłszy się z ziemi Żarski udał się do komisarjatu, gdzie opowiedział o dokonanej na niego napaści. Odszukaniem sprawców pobicia zajęła się policja.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Błękitne noce.

× UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę śp. marsz. Focha, zostało wczoraj odprawione przez ks. prob. Zientarę, który wygłosił przemówienie poświęcone życiu i zasługom Zmarłego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, przemysłu, szkolnictwa oraz miejscowej kolonji francuskiej. Symboliczna trumna na katafalku spoczywała pod państwowemi flagami Francji i Polski. Wartę honorową pełnił „Sokól" i Przysposobienie wojskowe.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się jutro, o godz. 8-ej wieczór, z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie komisji rewizyjnej i wykonanie budżetowe za 1927-28 r., upoważnienie do otwarcia miejskiego biura instalacyjnego, wniosek Rady nadzorczej miejskiego zakładu elektrycznego w sprawie upoważnienia do wystawiania weksli w kwocie do 50.000 zł. na potrzeby miejskiego biura instalacyjnego, sprawa pożyczki 300.000 zł., sprawa pomiarów miasta, uregulowanie należności Mittelmana.

× Z MAGISTRATU. Prezydent Klepa wyjechał do Warszawy w finansowych sprawach miasta.

× ODEZWY KOMUNISTYCZNE. Nieznani sprawcy rozrzucili wczoraj kilka odezw komunistycznych na ulicy 11 listopada, Przechodniej i Zielonej.

Walne zebranie Izby adwokackiej

W OBRONIE POSŁÓW-ADWOKATÓW.

W ub. sobotę odbyło się zebranie Izby adwokackiej okręgu warszawskiego pod przewodnictwem prof. H. Konica, dziekana naczelnej Rady adwokackiej, w obecności 624 adwokatów. Po dyskusji powzięto **większością wszystkich głosów przeciw 3** uchwałę następującą:

„W toku dykusji sejmowej w dn. 20 marca rb. pod adresem posłów-adwokatów Hermana Libermana i Jana Pierackiego padły zarzuty z powodu faktu prowadzenia przez nich sprawy karnej członków „Volksbundu", względnie sprawy cywilnej b. arcyksięcia Habsburga, to znaczy z racji sprawowania zawodowych czynności obrończych.

Walne zgromadzenie Izby adwokackiej w Warszawie zważywszy, iż adwokatura jest ustawowym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości; że sam fakt podjęcia się obrony w sprawie cywilnej lub karnej nie może być podstawą jakichkolwiek zarzutów przeciwko adwokatom, uważa za konieczne stwierdzić, że usiłowanie dyskwalifikowania przeciwnika politycznego z powodu przyjęcia obrony w sprawie sądowej w charakterze adwokata obraża poczucie praworządności i godzi w niezawisłość stanu adwokackiego".

Przeciwko tej uchwale wystąpił mec. Dreszer, brat gen. Dreszera, którego pogląd nie uzyskał jednak żadnego poparcia.

Za zamordowanie macochy

dwa lata więzienia.

Dnia 21 stycznia b. r. w mieszkaniu Góreckich w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Starobędzińskiej 7 rozegrała się ponura zbrodnia. Ojciec rodziny, Górecki, po śmierci pierwszej swej żony, ożenił się powtórnie. Z pierwszego małżeństwa pozostała 19-letnia obecnie panna, córka Stanisława, której życie było jednem pasmem udręczeń.

Gdy krytycznego dnia, stale prześladowana pasierbica poprosiła macochę o kawałek chleba na śniadanie, usłyszała odpowiedź, **by poszła na szosę najeść się kamieni.** Między pasierbicą a macochą doszło do ostrej wymiany słów, poczem zawrzał zaciekły bój, który zakończył się bardzo tragicznie, bo śmiercią Antoniny Góreckiej.

Uzbrojona w siekierę Stanisława Górecka **zadała macosze kilka ciosów w głowę.** Antonina Górecka, brocząc krwią **padła pod razami pasierbicy na ziemię.**

Zawiadomiona o krwawem zajściu policja, przybywszy na miejsce, zastała już tylko stygnące zwłoki Antoniny Góreckiej, przykryte obrusem i ułożone w kąciku przyległej izby.

Młodocianą morderczynię aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu.

Oględziny sądowo-lekarskie ustaliły, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki i krwotoku mózgowego.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Podsądna przyznała się do winy, tłomacząc, że macocha stale ją prześladowała i morzyła głodem, krytycznego zaś dnia, w czasie kłótni, pierwsza uderzyła ją tłuczkiem od moździerza w głowę. Zaatakowana, musiała się bronić siekierą, którą uderzyła macochę cztery razy w głowę.

Sąd okręgowy skazał **młodocianą morderczynię na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem jej aresztu prewencyjnego.**

Życie gospodarcze.

Uprawa roślin pod papą.

Jak podaje Scientific American, właściciele plantacyj ananasów na Hawai zużyli w ub. roku papieru za 4 miljony zł. Papieru tego nie używali do opakowania owoców, lecz do przykrycia nim ziemi w plantacjach, podnosząc w ten sposób wydajność swych zbiorów o 30 proc.

Sposób ten wprowadził na wyspach Hawai plantator cukru Eckart jeszcze przed wojną, a stało się to dzięki przypadkowi. Chcąc zagłuszyć pleniące się chwasty w plantacjach trzciny cukrowej, wpadł na pomysł, aby przykryć całe pole papą, napojoną asfaltem. Młode rośliny trzciny cukrowej wypuszczały swe pędy przez otwory w papie, zaś wzrost chwastów został uniemożliwiony. Przy tej sposobności zauważono, że zabieg ten działa również na plon dodatnio, powiększając go znacznie.

Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych podjął ten pomysł i w specjalnej fermie w stanie Wirgnja w miejscowości Arlington od czterech lat prowadzi naukowe badanie nad tym nowym sposobem uprawy. Z osiągniętych wyników można już dziś wyciągnąć wniosek, że ten rodzaj uprawy działa dodatnio na bardzo wiele roślin hodowanych.

Najprawdopodobniej działają w tym wypadku fizyczne własności papy. Pod jej przykryciem gleba nie ulega tak łatwo zmianom temperatury, pochłania więcej ciepła i niewypromieniowuje go tak łatwo; średnia temperatura gleby jest wyższa, niż w miejscach nieprzykrytych, a także i bakterje, zawarte w glebie, mają lepsze warunki rozwoju, dzięki jednostajniejszej temperaturze, a to wpływa naturalnie bardzo dodatnio na urodzajność ziemi. Papa chroni również od zbytniego wysychania, ułatwia procesy krążenia wilgoci i osmozy, przez co rośliny łatwiej mogą pobierać soki z ziemi i rozwój ich jest szybszy. Jednem słowem — młoda roślinka znajduje tu daleko lepsze warunki dla swego rozwoju, niż przy uprawie bez przykrycia.

Wyniki, które osiągnięto w fermie w Arlington, są rzeczywiście uderzające. Zauważono, że plony jarzyn i roślin wzrosły nadzwyczajnie.

I tak zbiór ziemniaków powiększył się o 73 proc., bawełny o 91 proc., selerów o 123 proc., pieprzu i 146 proc., fasoli o 153 proc., buraków o 409 proc., marchwi o 507 proc., ogórków o 512 proc.

Również podniosły się zbiory pomidorów, szpinaku, rzodkiewki, rzepi i t. p. Jedynie groch źle odczuwał ten sposób uprawy, gdyż zbiory jego zmniejszyły się o 46 proc.

Sposób uprawy pod papą jest bardzo prosty. Rolnicy otrzymują w zwojach i po mechanicznej uprawie gleby zaścielają ją arkuszami, obciążając w kilku miejscach kamieniami lub ziemią. Na wyspach Hawai rocznie tysiące kilometrów tkich pasów zaściela się, są nawet do tego specjalne maszyny. Siewu roślin dokonywa się przez otwory w papie albo pomiędzy arkuszami i tędy młode pędy wyrastają.

Kronika gospodarcza.

KUPCY ŻĄDAJĄ PRZYWRÓCENA DAWNYCH OPŁAT WEKSLOWYCH. Związki kupieckie złożyły Min. skarbu memorjały w sprawie uzdrowienia stosunków kredytowych. Kupcy proponują ułatwienia dla zbyt długiego kursowania weksli przez przywrócenie starego systemu dodatkowych opłat stemplowych dla weksli, wystawianych na termin dłuższy niż 3 miesiące i specjalne ulgi dla weksli, wystawianych na termin do 6 tygodni.

CUKROWNIE POLSKIE ukończyły w tym roku kampanję bardzo późno. Dopiero teraz podsumowano bilans tegorocznej produkcji. Ogółem cukru białego wyprodukowano 714.440 ton, a więc o przeszło 100 tys. więcej, niż w poprzedniej kampanji. Cukru surowego 792.900 ton, a więc blisko o 200 tys. więcej, niż w roku ubiegłym.

RADA PORTU I DRÓG WODNYCH W GDAŃSKU, chcąc dać polskim sferom gospodarczym możność dogodnego informowania się o możliwościach eksportu, ewent. importu przez port gdański, otworzyła w Warszawie przy ul. Wspólnej nr. 3 Agencję handlową Rady Portu. Dzięki powyższej inowacji, **zainteresowani będą mogli zasiągać potrzebnych informacyj na miejscu bez konieczności udawania się w tym celu do Gdańska.**

RYŻ NA RYNKU KRAJOWYM. Na rynku krajowym konsumcja ryżu jest stosunkowo mała ,obroty jednak w ostatnich dniach nieco się zwiększyły. W łuszczarni ryżu w Gdyni tegoroczna produkcja obliczona jest na blisko 100.000 ton a w razie sprzyjających warunków importowych produkcja jeszcze bardziej się zwiększy. Łuszczarnia posiada cztery elektryczne windy, które przewożą w przeciągu gorziny po 150 worków, a osiem olbrzymich sit przesiewa przeciętnie po 100 worków na godzinę. Ceny ryżu są prawie niezmienione, podniósł się jedynie Patna II nr. 5 ze 108 na 112 zł. za 100 kg. Warunki sprzedaży: dla odbiorców stołecznych kredyt wekslowy do 4 miesięcy, dla odbiorców prowincjonalnych 50 proc. gotówką, a reszta wekslami do trzech miesięcy. Notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa w złotych za 1 kg.: ryż Patna I „Kron Patna" — 1.34, Patna I nr. 9 — 1.30, Patna II nr. 5 — 1.12, nr. 45 — 1.10.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26.3.

AKCJE: Bank Polski 166.50 — 164.50 —164.75, Bank Sp. Zarobk. 85.00, Spiess 255.00, El. Dąbrowa 105.00, Elektryczność 74.00 — 73.00, Węgiel 78.00 — 82.00, Ostrowiecki 96.00, Rudzki 40.00, Starachowice 30.00, Haberbusz 220.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.28 i trzy czwarte, Paryż 34.86 i pół, Wiedeń 125.36 i pół, Praga 26.42 i jedna czwarta, Włochy 46.72, Belgja 123.84 i pół, Szwajcarja 171.65, Holandja 357.50, Dolarówka 5 proc. 86.00 — 84.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 108.00 — 107.00 — 108.00.

Tendencja dla akcyj przeważnie słabsza dla walut nieco słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 26.3.

Żyto 35.50 — 36.00, Pszenica 50.00 — 50.50, Jęczmień browarowy 36.00 — 36.50 Jęczmień na kaszę 35.00 — 35.50, Owies jednolity 37.00 — 38.00, Otręby żytnie 25.50 — 26.00, Otręby pszenne średnie 30.00 — 30.50, Otręby pszenne grube 31.00 — 32.00, Mąka żytnia 60 pr. 50.00 —52.00, Mąka pszenna 65 proc. 74.00 — 78.00, Seradela 60.00 — 62.00, Łubin niebieski 24.00 — 26.000, Wyka 51.00—53.00.

Usposobienie spokojne, obroty małe.

„Polmin" zrzeka się

„GAZÓW WSCHODNICH".

Głośna sprawa kupna „Gazów Wschodnich" przez „Polmin", która pociągnęła za sobą nagłą śmierć senatora Miklaszewskiego i kilka sądów marszałkowskich, znalazła nieoczekiwany finał. Mianowicie do pana marszałka Sejmu nadeszło pismo następujące od p. ministra przemysłu i handlu:

„Wobec szczególnej atmosfery, jaka wytworzyła się, jak to panu marszałkowi wiadomo, około sprawy zakupu od „Amstelbanku" w Amsterdamie akcji sp. akc. „Przemysł Naftowy i Gazy Ziemne" i całego t. zw. koncernu „Harklowa", t. j. gwarectwo naftowe „Harklowa" i spółek z ograniczoną poręką „Ekwiwalent", „Rypne" i „Gopło" dla „Polminu" bez żadnej winy i współdziałania przedstawicieli rządu zdecydowałem się na niedopuszczenie rozpatrywania tej sprawy w tych warunkach.

W związku z powyższem mam zaszczyt prosić pana marszałka o łaskawe wycofanie odnośnego projektu ustawy przedstawionego pismem mojem z dnia 23 lutego. Kwiatkowski.

Zjazd gwiaździsty

PRZY UDZIALE 300—400 MASZYN.

Tegoroczne zawody samochodowe w Poznaniu odbędą się przy szczególnie licznym udziale konkurentów.

Wbrew krążącym pogłoskom, postanowiono nadać wszystkim imprezom, urządzanym w okresie Wystawy, charakter narodowy, z wyłączeniem uczestników zagranicznych. Ujrzymy za to naszych kierowców na starcie z mistrzem Liefeldem i p. Ripperem na czele.

W zjeździe gwiaździstym do Poznania, który odbędzie się 27 lipca rb., weźmie udział 300—400 maszyn.

Przed kilkoma laty wyścigi krajowe nie zasługiwały właściwie na tę nazwę, ponieważ niedysponowaliśmy wówczas wozami sportowemi, przeznaczonemi do wyścigów. Dziś sytuacja się zmieniła. W zawodach na trójkącie szos (3.400 m.) pod Poznaniem zobaczymy szereg „rasowych" maszyn, zdolnych do wielkich szybkości.

Konfiskata 258 brylantów

WARTOŚCI KILKU MILJONÓW ZŁ.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa, będąca epilogiem wykrycia wielkiej afery przemytniczej na stacji Zbąszyń w roku 1927. Władze celne aresztowały wówczas kupca brylantów J. Meyera Oksenberga z Antwerpji, zamieszkałego obecnie w Warszawie. Znaleziono u niego zaszyte w kołnierzu 258 sztuk brylantów wartości kilku miljonów złotych. Na rozprawie sąd skazał Oksenberga na 31 dni aresztu z zamianą na grzywnę oraz konfiskatę przemycanych brylantów.

Miss Polonja

OFIARĄ NIEBEZPIECZNEGO ZABIEGU.

Warszawska prasa wieczorna donosi, iż miss Polonja znajduje się niemal na łożu śmierci.

Jak wiadomo, p. Kostakówna bawi w Zakopanem na kuracji w sanatorjum Czerwonego Krzyża.

W tych dniach miss Polonja poddała się niezwykle ciężkiej i niebezpiecznej operacji w klinice dr. Nowotnego, polegającej na spiłowaniu wystających kostek u nóg i odbiciu chirurgicznym dłutkiem narośli kostnych.

Operacja odbywała się pod narkozą, z której z ogromnym trudem udało się pacjentkę ocucić.

Następnie wywiązały się komplikacje. chora ma wysoką gorączkę i stan jej — wszystko powtarzamy na odpowiedzialność prasy warszawskiej — budzi b. poważne obawy o życie.

Armja polska

NA POWSZ. WYSTAWIE KRAJOWEJ.

We wspaniałym pałacu rządu na P. W. K. w Poznaniu poczesne miejsce zajmie pokaz Ministerstwa spraw wojskowych. Składać się on będzie z sali honorowej, urządzonej wspólnie z Ministerstwem spraw zagranicznych, działu wojskowych pamiątek historycznych (z oskowych pomieszczonym działem pamiątek armji z ostatniego dziesięciolecia), działu wojskowego instytutu geograficznego i księgarni wojskowej, działu muzeum przemysłu wojennego i w końcu działu marynarki wojennej.

Najbardziej reprezentacyjnym i specjalnie pieczołowicie opracowanym pokazem na wystawie Ministerstwa spraw wojskowych będzie sala honorowa i dział wojskowych pamiątek historycznych. Gdy inne działy dadzą pogląd na niektóre tylko dziedziny życia naszej armji narodowej, to ten właśnie przedstawi jej rozwój historyczny, trud wojenny na wielu pobojowiskach, cały wogóle przebieg powstania, organizacji i walk wojska polskiego.

Sprawa drukarni biskupiej

PRZED SĄDEM GRODZKIM.

Przed sądem grodzkim w Łomży znalazła się sprawa, wniesienia przez starostę łomżyńskiego, przeciwko zarządzającemu drukarnią djecezjalną o niezachowanie przepisów prawa prasowego względem urzędowych rozporządzeń kurji biskupiej, drukowanych w drukarni djecezjalnej, a przeznaczonych dla duchowieństwa.

Na rozprawie wykazał obrońca oskarżonego, iż stosowanie prawa prasowego do urzędowych rozporządzeń kościelnych godzi w artykuły I i II konkordatu, zapewniającego biskupom swobodne i bezpośrednie znoszenie się ze swem duchowieństwem i swymi wiernymi. Domaganie się zaś poprzedniego przekładania władzom administracyjnych drukowanych rozporządzeń kościelnych wedle krępujących przepisów prawa prasowego równa się ograniczeniu swobody kościoła, zagwarantowanej przez konkordat.

W sprawie tej wystąpił cały Episkopat do władzy państwowej, celem wyjaśnienia dziwnego stosunku starosty łomżyńskiego do spraw wewnętrznych kościoła, które podlegają konkordatowi stolicy Apostolskiej z Polską, a nie kompetencji polskich sądów grodzkich.

Sąd w Łomży rozpatrywanie skargi starosty zawiesił.

Walka z lampą kwarcową.

UCZONA INSTYTUCJA O POPULARNYM ŚRODKU LECZNICZYM.

Istnieje w Anglji bardzo poważna instytucja lekarska, która się nazywa „państwową radą badań medycznych".

Otóż instytucja ta w sprawozdaniu swem za rok 1927 — 28 wystąpiła przeciw nadużyciu sztucznych naświetlań jako środka lekarskiego, nie dość zbadanego, kosztownego, a mało skutecznego.

Rozpowszechnienie to owa rada przypisuje silnej agitacji handlowej i łatwowierności publiczności i powiada, że np. przy t. zw. „angielskiej chorobie" u dzieci zażycie tranu za 10 groszy daje ten sam skutek, co naświetlanie za 10 złotych.

Doświadczenia przeprowadzone w r. 1927 i 1928 nad dwiema grupami dzieci, zupełnie zrównoważonemi pod względem warunków, a poddawanemi naświetlaniu i niepoddawanemi okazały się negatywne, nie dały żadnej różnicy, a raczej wrażliwość np. na przeziębienia, była większa u dzieci naświetlanych.

W każdym razie skutek można otrzymać taniej przez odpowiednie żywienie, a okazuje się oczywiście, że świeże powietrze i ruch są korzystniejsze, niż siedzenie w pokoju przy kwarcowej lampie.

Wprawdzie światło zwiększa odporność krwi na bakterje, ale tylko na chwile, poczem następuje nawet zmniejszenie tej odporności, a skuteczność sztucznego światła jest w tym zachodzie nie większa, niż przyłożenie plastra synapizmowego, który jest nieskończenie tańszy.

Orzeczenie to angielskiej urzędowej instytucji naukowej zrobiło wielkie wrażenie w opinji publicznej, ale praktycznie mała jest nadzieja, aby pozostało czemś więcej, niż walką Don Kiszota z wiatrakami. Publiczność lubi uniwersalne, a niezrozumiałe dla siebie talizmany i będzie używała lampy kwarcowej, dopóki jej nie wyprze... jakiś nowy talizman.

Wynalazek filmu plastycznego

stawia przed kinematografją nowe możliwości.

Nie przebrzmiały jeszcze echa wynalazku filmu dźwiękowego, a już pojawił się w Hollywood nowy wynalazek. Oto dr. Herbertowi Irvesowi udało się skonstruować specjalny aparat, który umożliwia dokonywanie plastycznych zdjęć filmowych. W obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli największych amerykańskich koncernów filmowych wyświetlił dr. Irves swój pierwszy film plastyczny, który wywołał wprost burzę zachwytu. Na ekranie bowiem, mającym kształt rozpiętego parasola. wystąpiły zupełnie wyraźnie obrazy o pełni rzeczywistych kształtów.

Wynalazek dr. Irvesa posiada niezwykłe znaczenie dla dalszego rozwoju kinemotografji. Dotychczasowy bowiem płaski ekran nie potrafił, mimo wszelkich udoskonaleń, wywołać iluzji rzeczywiście rozgrywających się wypadków, a postacie, pozbawione uwypuklenia były ciągle jeszcze jakby szybko mknącemi obrazkami, widocznemi tylko z jednej, przedniej strony. Obecnie zaś dzięki wynalazkowi dr. Irvesa zyskują filmy na wyrazie plastycznym. Postacie i przedmioty stają się widoczne z każdej strony, a odtwarzanie głębi wnętrz nie będzie już przedstawiało dotychczasowych trudności. Akcja będzie się mogła doskonale rozwijać w obrębie wszytkich trzech wymiarów: długości, szerokości i co najważniejsze głębokości.

Nazwisko dr. Irvesa związane jest już od szeregu lat z problemem filmu plastycznego. Początkowe jego próby były jednak bardzo nieudolne i nie dawały żadnych praktycznych korzyści. Obecnie dopiero — po licznych, żmudnych eksperymentach — stworzył dr. Irves doskonałą metodę i skonstruował monumentalny aparat, który odpowiada wszelkim wymaganiom i daje wspaniałe rezultaty.

Aparat dr. Irvesa składa się właściwie z 15 zwyczajnych aparatów filmowych i posiada 60 soczewek, które są tak ułożone, że fotografują równośnie każdy przedmiot, lub postać z najrozmaitszych stron. Te równocześnie dokonane zdjęcia łączy się później w jedną całość, która doskonale oddaje wyrazistość i kształty. Tak powstały film musi być — dla zachowania pełni wyrazu — wyświetlony na specjalnie do tego celu przez dr. Irvesa skonstruowanym ekranie. Ekran ten rozpięty jest na kształt parasola, a obrazy rzucane są nań — nie jak do tej pory z przedniej, lecz tylko ztylnej strony ekranu.

Perwsze próby, dokonywania plastycznych zdjęć przy pomocy aparatu dr. Irvesa, udały się — jak już wspomnieliśmy — w zupełności. To też dziś stoimy znowu w przededniu nowych, nieoczekiwanych możliwości w dziedzinie kinematografji. Obok bowiem głosu i dźwięku, w które wyposażone są już ostatnie filmy, będziemy mogli odtąd na ekranie filmowym obserwować obrazy, które potrafią całkowicie oddać złudzenie rzeczywistego życia. Postacie i przedmioty będą mogły odtąd mieć na taśmie filmowej pełne kształty tak, że przedstawienie kinematograficzne w zupełności prawie nie będzie ustępować żywej scenie teatralnej.

Tak zatem staje się film coraz bardziej wszechstronny i opanowuje w coraz silniejszej mierze każdą niemal dziedzinę sztuki i życia.

L. Br.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 27 marca 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Agentów handlowych — 4.
Tokarzy wykwalifikowanych — 3.
Kotlarz — 1.
Maszynista-ślusarz do lokomobili — 1
Murarzy sztukatorów — 5
Kołodziej — 1.
Kornecista pierwszy — 1.
Pomocnik kowalski — 1.
Praktykant kowalski — 1.
Ciągacz drutu wykwalifikowany — 1
Chłopców z praktyką w warsztatach mechanicznych — 5.
Praktykant na gisera — 1.
Odkładacz (aplegier) — 1.
Górników kamieniarzy — 12.
Furman — 1.
Chłopców do posług — 1.
Chłopiec do konia — 1.
Robotnik do służby nocnej — 1.
Robotników niewykwalifikowanych — 54.
Dziewczyn do robót polnych — 2.
Służby domowej kobiet — 25
Kolejność kierowania kandydatów zwykła

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 27 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 38 osób.

ARMSTRONG LIVINGSTONE

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

46)

Rossiter zupełnie wyczerpany przemową, którą wygłosił z takim nakładem energji, zamilkł, by zaczerpnąć tchu i by otrzeć pot z czoła.

— To co pan mówi jest bardzo słuszne i rozumne, — odpowiedział Creighton powoli. — Sam rozporządzam pewnem doświadczeniem w dziedzinie ludzkiej psychologji — bodaj ze względu na mój zawód — i znałem ludzi, którzy prowadzili podwójne życie, póki śmierć nie sprowadziła tych dwóch rozbieżnych prądów do jednego łożyska. Być może, iż Gray był jednym z nich. Narazie jednak nie mogę przenieść dochodzeń do Nowego Jorku. Pan powiada, że druga połowa jego życia rozwijała się w cieniu pierwszej, znanej wszystkim? To być może, niemniej jestem skłonny szukać mordercy gdzieś bliżej.

— Creighton! Przecież nie tu? Nie w Haley Springs?

— Wierzę głęboko, że znajdę go w Haley Springs. Dowody, które posiadam... Co się dzieje? Czy panu jest słabo?

Odpowiedź bankiera wypadła dość dramatycznie. Wyciągnął prawą rękę w górę, jakby chciał się nią zasłonić przed ciosem, lewą przycisnął do piersi i padł bezwładnie ku przodowi, prosto w ramiona Creightona.

CECIL ROSSITER.

Detektyw zachwiał się na nogach pod ciężarem nieprzytomnego bankiera. W chwili, gdy walczył o zachowanie równowagi, podtrzymując równocześnie lecącego mu przez ręce Rossitera, do bibljoteki wszedł z hallu jakiś mężczyzna i pośpieszył mu z pomocą. Creighton poznał w przybyszu Maxwella, prywatnego sekretarza, którego poznał dziś rano w banku.

— Niech pan pozwoli, pomogę panu. — Maxwell nie stracił ani na chwilę zimnej krwi; podłożył ręce pod ramiona bankiera i z siłą nieoczekiwaną u człowieka tej budowy, dźwignął ogromne ciało swego pryncypała i podniósł je w stronę kanapy. Creighton tymczasem podtrzymywał nogi bankiera.

— Nie mamy pwodu do obaw — rzekł Maxwell. — On już parę razy miał podobny atak. Serce. Znam te symptomy. Czy pan zechce zadzwonić na Ransoma i kazać mu przynieść szklankę wody? Niech też zaraz zatelefonuje po dr. Becka.

Creighton spiesznie wykonał zlecenie a Maxwell tymczasem ukląkł koło kanapy, rozpiął ciasną kamizelkę Rossitera, oraz zdjął mu wysoki kołnierzyk.

— Czy wzruszył się czemś? — spytał sekretarz, gdy detektyw stanął obok kanapy.

— Widocznie. Rozmawialiśmy o sprawie Graya, a pan dyrektor zbladł nagle i zemdlał. — Creighton był niespokojny, a przytem bardzo tym wypadkiem zainteresowany. — Wiem, że przejmował się ogromnie sprawą Graya, nie sądziłem jednak, że do tego stopnia. Jak pan sądzi? Nic mu nie będzie?

— O, z wszelką pewnością. Jestem tego pewny. Zaczyna już dawać znaki życia.

Sekretarz spojrzał na Creightona i dodał szybko:

— Czy pan nie uważa, że byłoby lepiej, gdyby nie zobaczył pana bezpośrednio po odzyskaniu przytomności? Widok pana przypomniałby mu...

— Oczywiście. Dobrze, dobrze, pójdę do swego pokoju. Niech pan zajdzie później do mnie na chwilę, chciałbym wiedzieć, co doktór powie.

W hallu spotkał Ransoma, który wracał śpiesznie z szklanką wody; poczekał póki służący nie zatelefonował po doktora, a potem poprosił, by go zaprowadził do przeznaczonego mu pokoju — tego samego, w którym umieszczono Jimma Hortona dzień przedtem.

— Myślę, że pan znajdzie tu wszystko w porządku; proszę zadzwonić, gdyby pan czego odemnie porzebował.

— Dziękuję.

Creighton zdjął obuwie, oraz marynarkę i w oczekiwaniu Maxwella położył się na łóżku, by trochę odpocząć i zastanowić się nad sytuacją. Rozważał ostatnie zajście w bibljotece.

(D. c. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano:

Dnia 21 grudnia 1928 r.

A. 4817. Spółka firmowa H. Gramze i P. Kulak, Fabryka wody gazowej i skład piwa w Myszkowie. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Henryk Gramze i Piotr Kulak obaj zam. w Myszkowie. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników. Wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez obydwóch wspólników pod stemplem firmy natomiast zwykłą korespondencję, odbiór pieniędzy z banków, poczty, kolei, od nabywców piwa i wody gazowej tudzież furmanów — może podpisywać każdy wspólnik samodzielnie pod stemplem firmy. Również każdy wspólnik może samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami oraz odbierać korespondencję i towary.

A. 4818. „Józef Meitlis“ — komisowa sprzedaż węgla w Sosnowcu, Wspólna Nr. 4. Firma istnieje od r. 1908. Właściciel, Józef Meitlis, zam. tamże.

A. 4819. Stefan Antonowicz, sprzedaż wyrobów tytuniowych w Sosnowcu, Nowa Nr. 10. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Stefan Antonowicz, zam. tamże.

A. 4820. Lemel Lemkowicz — handel wszelkiemi przetworami suchej destylacji drzewnej w Sosnowcu, ul. Zygmunta 1. Firma istnieje od r. 1926. Właściciel, Lemel Lemkowicz, zam. tamże.

4821. Jakób Grajcar — sprzedaż papieru, materjałów piśmiennych i torebek w Sosnowcu, Targowa 13. Firma istnieje od r. 1919. Właściciel, Jakób Grajcar, zam. w Sosnowcu, Targowa 8. Pomiędzy Jakóbem Grajcarem a jego żoną Surą z domu Wajdenfeld została zawarta intercyza stanowiąca wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 22 grudnia 1928 r.

A. 4822. Jakób Icek Zylberminc, sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Sosnowcu, Sienkiewicza 16. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Jakób Zylberminc, zam. w Sosnowcu, Kołłątaja 12.

A. 4823. Józef Fuks — skup i sprzedaż butelek w Sosnowcu, Jasna Nr. 20. Firma istnieje od r. 1924. Właściciel Józef Fuks, zam. w Sosnowcu, Pańska 15.

Dnia 28 grudnia 1928 r.

A. 4824. Daniel Chrzanowski, drobna sprzedaż pieczywa w Myszkowie, dom Siwka. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Daniel Chrzanowski, zam. tamże.

A. 4825. Dawid Altman, handel koszykami i szczotkami w Będzinie, Rynek Nr. 3. Firma istnieje od r. 1904. Właściciel, Dawid Altman, zam. tamże.

Dnia 29 grudnia 1928 r.

A. 4826. Restauracja „Pod Orłem“ Stanisława Machy w Sosnowcu, Sobieskiego Nr. 3. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Stanisław Macha, zam. w Będzinie, Polna Nr. 2. Udzielono samodzielną prokurę Józefowi Sawulskiemu.

A. 4827. Wolf Stawski — handel i komis zboża i przetworów rolnych w Sosnowcu, Leszno Nr. 4. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Wolf Stawski, zam. tamże.

Dnia 4 stycznia 1929 r.

A. 4828. Teodor Wizor — sprzedaż skór i przyborów szewskich i zwykłej galanterji w Zawierciu, Ogrodowa Nr. 1. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Teodor Wizor, zam. tamże.

A. 4829. Janusz Fabianowski — handel artykułów spożywczych i mleka w Sosnowcu, Miła Nr. 5. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Janusz Fabianowski, zam. tamże.

Dnia 10 stycznia 1929 r.

A. 4830. Załma Rubin Gitler — detaliczny handel zbożem, art. strączkowemi i rolnemi, paszą i mąką w Będzinie, Modrzejowska Nr. 37. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Załma Rubin Gitler, zam. w Będzinie, Modrzejowska Nr. 37.

A. 4831. Tauba Goldberg — sprzedaż art. spożywczo - kolonjalnych w Sosnowcu, Targowa Nr. 10. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Tauba Golberg, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr. 18.

A. 4832. Franciszek Kurzak — sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Cynkowie, gm. Rudnik Wielki. Firma istnieje od r. 1926. Właściciel, Franciszek Kurzak, zam. tamże.

A. 4833. Abram Kleiman — sprzedaż manufaktury bawełnianej, półwełnianej i galanterji ludowej w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 46. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel, Abram Kleiman, zam. w Sosnowcu, Wiejska Nr. 16.

A. 4834. Chaja Zaurampf — handel mąką w Będzinie, Potockiego Nr. 3. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel, Chaja Zaurampf, zam. tamże.

Dnia 12 stycznia 1929 r.

A. 4835. Marcin Mucha — handel win, wódek, wyrobów tytuniowych i artykułów spożywczych w Sosnowcu, Piłsudskiego 61. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Marcin Mucha, zam. tamże.

Dnia 14 stycznia 1929 r.

A. 4836. Spółka firmowa. Parowa Cegielnia „Dzwon“ Bracia Michał i Daniel Erlich z siedzibą w Będzinie, ul. Mostowa 9. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie cegielni. Właściciel, Michał Erlich, zam. w Warszawie, Mokotowska 57, Daniel Erlich, zam. w Warszawie, Chmielna 64. Udzielono samodzielną prokurę Jakóbowi Erlichowi, zam. w Będzinie, ul. Sączewskiego 5. Spółka firmowa. Zarządcami spółki są obaj wspólnicy, przyczem każdy z nich ma prawo do samodzielnego wykonywania wszelkich czynności związanych z interesami spółki i do samodzielnego podpisywania w imieniu spółki pod stemplem firmy. Pomiędzy wspólnikami a ich żonami na mocy zawartych intercyz została ustanowiona wyłączność posiadanego przed ślubem majątku i wspólność dorobku. Spółka została zawarta na mocy dobrowolnej umowy z dnia 27 grudnia 1928 r.

Zmiany.

Dnia 21 grudnia 1928 r.

A. 3082. Wykreślono z rejestru handlowego firmę: „Wytwórnia Radjoaparatów „Telvox“ w Zawierciu.

A. 2989. Dokonano w rejestrze firmy „Lejbuś Pradelski“ w Myszkowie następującego wpisu: Pomiędzy Lejbusiem Pradelskim, a jego żoną Peslą z Zylbersztajnów została zawarta w dniu 20.8.1928 r. intercyza mocą której została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 7 stycznia 1929 r.

A. 1886. Dokonano w rejestrze firmy Inżynierowie L. i M. Rudowscy Dom techniczno-handlowy w Sosnowcu następującego wpisu: Wykreślić prokurę J. Jeżewskiego, a udzielono łączną prokurę Bronisławowi Chudzyńskiemu.

A. 4115. Wykreślono z rejestru handlowego firmę: „Oszczędność“ Lejzor Gliksman w Sosnowcu.

C. d. n.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI